Nr. 148. We Lwowie, — Czwartek dnia 28. Czerwca 1888. Rok XXVII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec
Francji
Belgii i Szwajcarji
Włoch, Turcji i księstw Nadd.
Serbji — po 7 złr 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22. w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:
kwartalnie . . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . . . 2 złr.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy etc., obliczając tydzień po 60 ct. w. a.

Lwów d. 27. czerwca.

Czytamy w lwowskiej korespondencji *Czasu*: Dotąd wszystko składa się za tem, że tegoroczna sesja sejmowa zwołana zostanie w pierwszej połowie września. Będzie to sesja podwójna w tem znaczeniu, że najpierw dokończona zostanie sesja zeszłoroczna, a potem rozpocznie się nowa. Jeżeliby w tej kombinacji obu sesyj przestrzegany był ściśle precedens z roku 1884/5, t. j. jeżeliby sejm miał najpierw załatwić wszystkie sprawy, pozostałe w remanencie sesji przerwanej, a dopiero potem po formie rozpocząć sesję nową z nowym programem prac, to okres końcowy sesji zeszłorocznej musiałby przewlec się znacznie dłużej, aniżeli w r. 1885. Z programu sesji zeszłorocznej pozostał bowiem jeszcze cały szereg spraw ważnych do załatwienia, wymagających wiele czasu. Nadto na właściwą sesję tegoroczną zapowiadają się już obecnie dwa ważne projekty ustawodawcze, t. j. projekt ustawy o indemnizacji propinacyjnej i projekt krajowej ustawy sanitarnej. Oba te projekty wpłyną jako przedłożenia rządowe, a ponieważ Wydział krajowy oprócz zwyczajnych spraw administracyjnych wniesie zapewne także przedłożenia natury ustawodawczej, więc byłby już z góry obfity program i dla końcowego okresu sesji zeszłorocznej i dla całej nowej sesji. Jako rzecz najbliższą weźmy tutaj w rachubę to, do czego sejm najpierw się wziąć musi, t. j. do remanentu sesji zeszłorocznej.

Z rzeczy już w r. z. bądź to na porządek dzienny wziętych, bądź zupełnie przygotowanych i posłom rozdanych, ale jeszcze na porządek dzienny niewziętych, najważniejszą jest sprawa reformy ustawy drogowej, poruszona w wniosku p. ks. Szczepańskiego. Komisja drogowa w obszernym elaboracie przedstawia gruntownie cały stan rzeczy pod względem stosunków drogowych i dochodzi do wniosku, że na razie nowa ustawa drogowa nie powinna uledz zmianie. Wniosek komisji jest krótki, bo zaleca przejście do porządku dziennego, ale debata nad tym krótkim wnioskiem może zająć całe posiedzenie. Dalsze sprawy już dojrzałe do wejścia na porządek dzienny są mniejszej wagi, bo obejmują po większej części petycje. Za to zaraz w chwili zebrania się sejmu mogą wyjść z komisji sprawy ważne, które przed rokiem tak wszechstronnie omówiono, że referenci komisyjni mogli się zaraz zabrać do przygotowania sprawozdania. Do rzędu tych spraw należy przedewszystkiem statut dla gmin miejskich, przedyskutowany w komisji gminnej co do zasad i szczegółów i prawie gotowy, a nadto wzięty już przez komisję. Projekt ustawy o przyczynianiu się instytucyj asekuracyjnych do kosztów utrzymania straży pożarnych podobno także był już w komisji szczegółowo omówiony i mógłby wejść na porządek dzienny.

Dwa projekty ustaw o policji ogniowej, dla gmin miejskich i wiejskich, zapewne przejść będą musiały już na rachunek nowej sesji, bo komisja nie ukończyła swej pracy w r. z., a na wzięcie tej rzeczy pod obrady na samym schyłku sesji pewnie braknie czasu. Zapas pracy zeszłorocznej nie zmarnieje jednak, jeżeli na nowej sesji sprawa dostanie się do tej samej komisji, z tych samych członków złożonej. Projekt ustawy myśliwskiej już wcale nie może być załatwiony na końcowym okresie sesji zeszłorocznej, bo powstały zasadnicze trudności. Rząd oznajmił Wydziałowi krajowemu, że nie zgadza się na załatwienie wszystkich kwestyj, wchodzących w zakres wykonywania prawa polowania, jedną tylko ustawą. Rząd proponuje wydanie kilku nowel specjalnych, a przedewszystkiem noweli o wynagradzaniu szkód przez zwierzynę spowodowanych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że sejmy zwołane zostaną z początkiem września, a Rada państwa 20. października.

Ankieta w sprawie podatku od cukru rozpoczęła onegdaj swe obrady, które zapewne dzisiaj się skończą.

Kółko wieśniaków z okolic Mariborza (w Styrji połud.) wystosowało petycję do ministra skarbu, w której uznaje za słuszne podwyższenie wyższego podatku na cygara i tytoń jako na przedmioty konsumcji zbytkowej, domaga się jednak obniżenia ceny soli, jako artykułu niezbędnie potrzebnego dla ludu.

Według *N. Reformy* Koła polskie w sejmie pruskim i rajchstagu nie wyszlą adresu do cesarza Wilhelma II. wskutek zapytania, jakie jeden z członków Koła wystosował do ministerjum w Berlinie, zkąd nadeszła odpowiedź, że adres polski wcale nie będzie przyjęty.

Według najnowszych wiadomości, stan zdrowia ks. Bismarka jest obecnie dobrym. Kanclerz zamierza z końcem bieżącego tygodnia udać się do Friedrichsruhe.

Nord Allg. Ztg. odżyła po chwilowym przestrachu za życia ces. Frydryka, a nawet sobie wetuje post kilkotygodniowy. Napada ona znowu na liberałów, nazywając ich wrogami państwa, jeżeli nie przyjmą społecznego programu cesarza Wilhelma II., a dalej gwałtownie uderza na Mackenziego i jego „polski (!) sztab, który umożliwił wstąpienie na tron Frydryka, zaprzeczał istnieniu raka. Mackenzie był więcej dyplomatą niż lekarzem, i ośmielił się mięszać do polityki Niemiec." Jest to rzecz iście potworna, jak organ kanclerza śmie pisać o tem, że Frydryk II. poważył się korzystać z prawa i zasiąść na tronie. Czego się Polacy spodziewać mają, wykazuje ten łotrowski w całem znaczeniu docinek.

Z Poznania donoszą: Pomiędzy Solcem a Grudziądzem odbędą się na Wiśle od 4. do 18. sierpnia br. większe ćwiczenia pionierów przy zakładaniu mostów łyżwowych. Ruch na Wiśle podczas tych ćwiczeń będzie częściowo ograniczony.

W armii francuskiej mianowani zostali jenerałowie Billot, Leval i Carrey de Bellemare, inspektorami korpusowymi.

Constans, jeneralny gubernator Francji w Kochinchinie i Tonkinie, oświadczył za pobytu swego w przeszłym tygodniu w Paryżu, że dochody za czasów jego administracji wzrosły o 10 mil. fr. i że ma nadzieję w przyszłym roku wydatki na te prowincje, ponoszone przez Francję zniżyć z 20 na 8 lub 10 mil. fr., a potem zupełnie uczynić je niepotrzebnemi. Radzi też eksploatować tamtejsze pokłady węgla kamiennego, i krajowców wciągać do administracji kraju. W końcu zrobił nadzieję, że króla Anamu zdoła prawdopodobnie skłonić do odwiedzenia wystawy powszechnej w roku przyszłym

Z powodu osobistego wdania się ks. Wiktora Napoleona miało nastąpić stanowcze zerwanie stosunków między bonapartystami i bulanżystami.

Rochefort grozi wystąpieniem ze stronnictwa bulanżystowskiego, jeżeli Boulanger nie zechce przyjąć jakiegoś przedłożonego mu programu.

Były minister Mancini zaprzecza, jakoby wyraził się przed deputowanym paryskim Laurem, iż Włochy są tylko wtedy obowiązane do niesienia pomocy Niemcom, gdy prowokacja Francji rzeczą dowiedzioną będzie.

Z Rzymu donoszą: Według *Pungola* jenerał Robilant, którego stan zdrowia w ostatnich czasach znacznie się pogorszył, zapewne nie będzie mógł objąć posady ambasadora w Londynie.

Komisja dla spraw obrony wybrzeży odbywa obecnie trzy razy na tydzień posiedzenia, ażeby czynności swe jak najspieszniej ukończyć.

W Watykanie wzrasta rozgoryczenie przeciwko rządowi włoskiemu, wskutek czego znowu obiegają pogłoski, jakoby papież chciał Rzym opuścić.

Zwracamy uwagę na nasz telegram o nowej encyklice Leona XIII. w kwestji wolności.

Na dzisiejszem posiedzeniu angielskiej Izby posłów ma przyjść do głosowania nad wnioskiem Morleya, dania rządowi nagany za wykonywanie irlandzkiej ustawy karnej. Jak już w sprawie ustawy o administracji lokalnej gabinet otrzymał, jakkolwiek drobną, porażkę, może ją otrzymać i dzisiaj, chociażby nie wprost w związku z wnioskiem Morleya. Już w zeszłym tygodniu wykazywał Salisbury konserwatystom, jak fatalnie pogorszyło się położenie gabinetu w skutek dziwnego postępowania unionistów, tudzież prawej i lewej frakcji konserwatystów. Oświadczył on, że to rzecz niemożliwa, aby zgotowywano rządowi porażki dlatego, iż się tak temu lub owemu członkowi stronnictwa podoba; i że ostatecznie pewnego pięknego poranku rząd może być zmuszonym do rozwiązania Izby i odwołania się do wyborców.

Na ostatniem zgromadzeniu unionistów liberalnych, któremu przewodniczył Hartington, a był także obecny przywódca frakcji radykalnej unionistów, Chamberlain, postanowiono popierać rząd, pod warunkiem jednak, jeżeli uwzględni dalsze żądania unionistów co do niektórych postanowień ustawy o administracji lokalnej. Ultrakonserwatyści wytykają rządowi, że nie jest dość konserwatywnym, co wyborców konserwatystów obałamuca, zaczem Gladstone mógłby wrócić do steru.

Gladstone oświadczył niedawno temu, że prócz Irlandji ma jeszcze jeden cel na resztę żywota, a to, przekonać swoich ziomków o rdzennej identyczności między teologią Homera a Starego zakonu.

Z Sofii donoszą, że d. 22. b. m. trzech oficerów bułgarskich strzelało do kaplicy pamiątkowej dla cara Aleksandra II. Niedorzeczna ta demonstracja przysporzy oczywiście księciu i jego rządowi nowych a niepotrzebnych ambarasów.

Po mowie tronowej Wilhelma II.

Ustęp tej mowy, odnoszący się do Rosji, nie był w tegramie dokładnie podany, a jest on przecie może najważniejszy. Brzmi on dosłownie:

„Umowy, między nami a Austro-Węgrami i Włochami istniejące, dozwalają mi ku memu zadowoleniu troskliwie pielęgnować moją osobistą przyjaźń dla cesarza Rosji i od stu lat istniejące pokojowe stosunki z sąsiedniem mocarstwem rosyjskiem, co zarówno odpowiada moim własnym uczuciom, jako też interesom Niemiec".

Podkreślonych tutaj wyrazów nie było w telegramie. Przy wyrazach „ku memu zadowoleniu" nie ma dodanego „wielkiemu", jak to gdzieniegdzie utrzymują.

Wielkie znaczenie, i większe może, niż się na razie wydaje, ma pompa, z jaką Wilhelm II. odbył wjazd do Berlina i całą uroczystość następną. Opowiadają, że prawie przyćmionym został dzień ów, kiedy to w Wersalu obwołano cesarstwo niemieckie. Przybywszy na zamek, cesarz udał się do kaplicy, dokąd mu król saski i rejent bawarski, jakkolwiek katolicy, towarzyszyli. Bismark przybył już pod koniec nabożeństwa, ale aż do kaplicy zabrzmiały z całą siłą okrzyki zapału, z jakim jadącego kanclerza ludność witała. Sądzimy, że młody cesarz spamiętał sobie tę wrzawę.

W historycznej Białej sali zamku odbyła się następnie uroczystość otwarcia rajchstagu. Po prawej stronie tronu stali, o jeden stopień niżej — pierwszy to wypadek w dziejach nowego cesarstwa — monarchowie Rzeszy, po lewej, jakby im równi ministrowie, z kanclerzem, który z dumą opierał rękę na szabli — tylko że gdy Wilhelm II. nakrył głowę, uczynili to samo król saski i rejent bawarski.

Zrazu, wspominając o smutnych wypadkach najnowszych w dynastji, zadrżał głos cesarza, potem toczył się płynnie, jasno, trochę przez nos. Wyrazy „o ile to odemnie zależy" podniósł z ostrym naciskiem, i zahuczało brawo, i oklaski szły dalej, aż doszły do szczytu przy ustępie o sojuszu z Austro-Węgrami, tak, że cesarz stanął na chwilę. Dość ponuro brzmiały oklaski przy ustępie o Rosji.

Wszystkie stronnictwa były w komplecie, brakowało tylko wolnomyślnego Richtera. Ale cały rajchstag jakby nie istniał wśród tej pompy, i w mowie tronowej ani słowa o nim nie ma. Dopiero po mowie, Bismark ogłosił otwarcie rajchstagu.

O wrażeniu mowy tronowej telegrafują do *Czasu*: „W ustępie co do Rosji widoczną jest chęć zbliżenia się do Rosji, oraz zrzucenie z Niemiec odpowiedzialności, gdyby zbliżenie to nie przyszło do skutku. We Wiedniu panuje zupełne zadowolenie z mowy tronowej niemieckiej. Niektórzy poczytują wspomnienie o r. 1866 za nie całkiem szczęśliwe; jestto jednak ta sama myśl, która wyrażoną została w ogłoszonym na początku roku tekście traktatu. Wrażenie jest takie, że nastąpi próba zbliżenia do Rosji i pogodzenia na razie jej sprzeczności z Austrją. Mowa wymierzoną jest głównie ku izolowaniu Francji. Niewspomnienie o Anglii przypisują czem raz wyraźniejszemu postanowieniu zerwania nawet z pozorami łączności jakiejkolwiek z panowaniem Frydryka. Mowa przedewszystkiem jest dowodem zupełnego tryumfu i przewagi Bismarka wewnątrz i zewnątrz, oraz zapowiedzią jego wyłącznie rządów.

Po odczytaniu mowy tronowej cesarz uścisnął dłoń kanclerza, a ten, niemal przyklęknąwszy, ucałował rękę cesarza. Sądząc po przeszłości bismarkowskiego systemu i jego nienawiściach, wnosić można, że ustęp mowy, mówiący o działaniach antipaństwowych, obejmuje w jego myśli także Polaków.

Półurzędownie dano już do zrozumienia, że nie nastąpi teraz żadna zmiana w dyslokacjach".

Cesarz austrjacki wyraził się po onegdajszym obiedzie delegacyjnym do del. Demla, „iż ma nadzieję, że bezpieczeństwo pokoju zyskało tylko przez zmianę tronu w Niemczech, i że w ogólnym jest interesie, aby wreszcie nastąpiło uspokojenie".

Prasa wiedeńska uważa mowę tronową cesarza Wilhelma za wybitnie pokojową. Pisma peszteńskie oceniają ją bardzo korzystnie, a przedewszystkiem podnoszą z uznaniem silne zaznaczenie przymierza z Austrją.

Dzienniki paryskie stwierdzają pokojowy charakter mowy tronowej ces. Wilhelma, podnoszą szczególniej ustęp jej odnoszący się do cara i Rosji, jakoteż pominięcie milczeniem Francji, i dochodzą do wniosku, że nic nie zmieniło się w Europie, w której panem pokoju pozostaje Bismark. Wogóle wyrażają się o niej z wielką nieufnością i podnoszą, że Francja może wprawdzie mowie przyklaskiwać, ale z drugiej strony zbrojenia dalej prowadzić powinna.

Wszystkie londyńskie dzienniki poranne z dnia wczorajszego omawiając niemiecką mowę tronową, wyrażają się całkiem po myśli zaznaczonego w mowie utrzymania pokoju.

Za komentarz do mowy tronowej Wilhelma II. posłużyć może artykuł *Nowego Wremienia*, podany wczoraj w telegramie, tudzież doniesienie, że dzisiaj ma się w Peszcie odbyć narada jeneralska, a to w obecności nadzwyczajnego wysłannika niemieckiego, jenerała Waldersee.

Times pisze, że Rosja przedłoży niebawem projekt stanowczego załatwienia sprawy bułgarskiej. Byłaby to wielka próba rosyjska, co też możnaby uczynić z Niemcami; wątpimy jednak, aby się Rosja spieszyła, dopóki bliżej nie zbada młodego cesarza Niemiec. Pierwsza próba nie bardzo się powiodła. Mimo wypowiedzianego wyraźnie życzenia, aby dwory zagraniczne nie przysyłały swych reprezentantów na pogrzeb ces. Frydryka, przybył do Berlina w. ks. Włodzimierz i widział się dwakroć z młodym monarchą niemieckim, i przyjmował na dłuższej wizycie ks. Bismarka. Złagodniał też na rozkaz ton prasy rosyjskiej wobec Niemiec, a tem zajadlej rzuca się na Austrję — ale w mowie tronowej Wilhelma II. skutków tego dodatnich nie widać.

Pogłoski o zjeździe Wilhelma II. z carem coraz się potęgują. Zupełnie jednak wątpimy, aby to się stało w Petersburgu; duma niemiecka nie dopuści tego. Jeżeli zjazd przyjdzie do skutku, to tylko okolicznościowo w razie podróży cara do Danii.

W Peszcie narobiła niesłychanej wrzawy wiadomość o następującym artykule *Nordd. Allg. Ztg.* z d. 25. bm.: „Z powodu proklamacji ces. Wilhelma (nie mowy) podaje *Pester Lloyd* artykuł tak nader szyderczy i zjadliwy, że treści jego nawet podać nie możemy. W Niemczech organ ten uchodzi za przedstawiciela opinii Węgier. Otóż zależy nam na tem, dowiedzieć się, czy naród węgierski potwierdza te wycieczki. Jeżeliby tak było, to serdeczność, z jaką dzisiejsza mowa tronowa o Austro-Węgrzech się wyraża, z pewnością znacznej ulegnie zmianie."

Odpowiedzi *Pester Lloyda* jeszcze nie znamy.

Kończymy podaniem ważnej rewellacji z Francji.

W *Nouvelle Revue* pojawił się artykuł pod tytułem „*Le péril maritime*". Nieznany autor przedstawia w rozbiorze fachowym niebezpieczeństwa od morza, grożące Francji z powodu wielkich niedostatków jej marynarki. Artykuł, według zapewnień z Paryża, zwrócić miał uwagę w kołach ministerstwa i zainteresować, oraz zaniepokoić szerokie koła, w których się zajmują uzbrojeniem Francji.

Autor, w którym się domyślają byłego oficera w sztabie marynarki, porusza bezwzględnie wszystkie wady wojennej marynarki francuzkiej, szczególniej floty krążowców, niedostateczność francuzkich łodzi torpedowych, a nakoniec wielkie zaniedbania w uzbrojeniu wybrzeży Korsyki, Algieru i Tunetanii. W rezultacie przychodzi autor do przekonania, że francuska siła zbrojna na morzu musiałaby uledz wobec połączonych flot Niemiec i Włoch. Obecne położenie jest według autora bardzo niebezpieczne, a rząd francuski nie powinien ani chwili zwlekać z gruntowną reformą.

Były oficer sztabu marynarki rozwija zapatrywanie, że pierwsza część krwawego dramatu, przewidywanego przez świat cały, rozegra się niewątpliwie na morzu Śródziemnem. Natychmiast przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, czekałoby flotę francuzką zadanie potrójne: 1) przeniesienie do Afryki 50.000 korpusu armii terytorjalnej, któraby musiała zastąpić 19 korpus załóg w Algierze i Tunetanii, ponieważ według regulaminu mobilizacji dzisiejszy korpus w Algierze i Tunetanii stanowiłby pierwszą linię; 2) przeniesienie 19 korpusu i dywizji z Tunetanii do Francji, i 3) obowiązek sparaliżowania mobilizacji we Włoszech. Francuska eskadra morza Śródziemnego nie byłaby żadną miarą w stanie dokonać tego zadania. Jeżeli bowiem eskadra zajęta będzie przesiedlaniem korpusów francuskich z Afryki do Francji, w takim razie dopuści do swobodnego skoncentrowania wojsk włoskich w wąwozach alpejskich, albo też, gdyby się zajęła ostrzeliwaniem portów włoskich i niweczeniem floty nieprzyjacielskiej, wówczas nie mogłaby przesiedlać korpusów, a wtedy i pierwsza część rzeczywistej mobilizacji byłaby chybioną, ponieważ znaczna część armii lądowej nie zajęłaby swego właściwego stanowiska.

Wybrzeża francuskie nie powinny być także wystawione na najazd szybkich parowców włoskich.

---

24)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

Janek z Heleną przechodzili obok tych sklepów powoli, zatrzymując się przed każdym niemal i oglądając wystawione rzeczy. Magazyny strojów oddawna już wystąpiły z eleganckiemi materjałami. Sukna i aksamity, ułożone w fałdy, biegnące w najrozmaitszych kierunkach, tworzyły jakby gniazda dla ptaków z różnobarwnemi piórkami, ze skrzydełkami, dotykającemi jedwabnych wstążek, z główką, dzióbkiem zwróconą do okna, patrzącą na przechodniów nieruchomemi paciorkowemi ślepkami. Wstążki zwieszały się w około wysokich, świecących politurą postumentów, które tymczasowo utrzymywały kapelusze, zanim spoczną na ładnych główkach.

W sklepie jubilerskim nęciły gry świateł, błyszczących silnemi kolorami, odbijającemi się w szlifowanych kamieniach. Maleńkie pudełka, wybite ciemnym aksamitem, stały rzędami pochylane, ukazując złote pierścionki i bransolety, utkane błyszczącemi djamentami, zielonemi szmaragdami, krwawemi rubinami i niebieskiemi turkusami. Po za przezroczystą szybą sklepową widać było wnętrze sklepu z kamienną w różnobarwne tafle posadzką, z długim kontuarem, zawierającym pod pochyłemi wiekami ze szkła unieruchomione setki tysięcy rubli.

Wystawowe okno magazynu zabawek dla dzieci, patrzyło się tysiącem różnorodnych i różnokolorowych przedmiotów, napchanych ściśle jeden obok drugiego. Ptaki i zwierzęta, nie wszystkie dotąd opisane w historji naturalnej, stały na ruchomych postumentach, które mogły kurczyć się, jak harmonia, i przytem wydawały głosy, nieznane przedtem w naturze. Obok tych poważnych przedstawicieli świata zwierzęcego śmieli się pajace i poliszynele, ubrani w pstre szaty, w czapeczkach zakończonych dzwonkami i zwieszających się nad twarzami, nieruchomo wykrzywionemi wokoło olbrzymich czerwonych nosów. W środku imponował znacznych rozmiarów teatr tekturowy, gdzie w tekturowym lesie odgrywała się sielankowa scena uwodzenia pomiędzy tekturowym Faustem a papierową Margeritą. W pudełku, stojącem na froncie sceny, ułożeni byli jedno na drugiem: Walenty, Marta, Siebel i sobowtór Fausta, gdy ten jeszcze był starym. Na wierzchu widać było odwrotną stronę szatańskiego Mefista. Obok teatru stała bardzo ładna kuchnia z blachy wraz z odpowiedniemi naczyniami. A na dole mnóstwo piłek, bacików, koni na biegunach, żołnierzy ołowianych biegnących do szturmu, lalek i obręczy do skakania. Z góry zaś zwieszały się karbowane latarnie chińskie, dotykając spodami szerokiego napisu z liter, wyciętych w tekturze i zaklejonych kolorową bibułką, po za którą świeciły się lampki, zachęcając przechodniów do kupna niezmiernie ważnym argumentem: Gwiazdka. Nie na gwiazdkę, ale na idący za nią karnawał, przygotował magazyn mód swoje wspaniałe specjalności, któremi ubrane zostały dwa okna wystawowe, oświetlone migotliwem światłem elektrycznem. Z góry spuszczały się pasami, zachodzącemi jedne na drugie, wstążki jedwabne, połyskujące, naprzemian z koronkami plecionemi w rozmaite wzory z delikatnych nitek. I te koronki, i wstążki, spływające niby strugi wodospadu, tworzyły u dołu chaos poplątanych bezładnie materji świetnych i barwnych, wypełniający cały spód wystawy.

Obok magazynu mód mieści się skromne okno księgarni, zapełnione książkami, ułożonemi na pochyłej półce. Nazwiska artystów i uczonych, wymienione na tytułach zwykłemi czarnemi literami są jedyną reklamą i zachętą dla kupujących. Znać i tu zbliżenie się karnawału; górny rząd zawiera nuty do tańca, walce, polki, mazury, albumy wreszcie zbiorowe z tytułami efektownemi, ale najczęściej w żadnym związku z kompozycją nie będącemi.

Ale oto i sklep jakiego szukali. Przez szerokie nadzwyczaj okno wystawy, widać koszule męzkie z błyszczącemi od glansu gorsami, bieliznę damską, białą nadzwyczaj, cienką, wązką taśmą koronki obszytą. Na rurkach żelaznych, prowadzących gaz do dwóch świateł zakrytych mlecznemi szklannemi cylindrami, zwieszają się różne gatunki szelek. Z boku wiszą pończochy długie, jedwabne, których właśnie szukali.

Helena weszła sama do sklepu, gdzie Jankowi niewypadało być obecnym przy tym czysto kobiecym sprawunku. Pozostał przy oknie, przypatrując się wystawie sklepowej.

W tej chwili, szczęśliwy, jak gdyby odzyskał utraconą już, nie żałował pieniędzy któremi płaciła za pończochy jedwabne. Nie mógł znieść tonu chłodnego, obojętnego, apatycznego, jakim drażniła go od pewnego czasu.

Rozpacz go ogarniała, gdy przypomniał ją sobie, czarującą, wesołą, podającą ręce do pocałowania, uroczą, jaką umiała być, gdy rozbawiła się nieco życiem na zewnątrz domu, i gdy widział usiłowania swoje, ażeby ją rozweselić, pełznące na niczem.

Z obawą, czy uda mu się to kiedykolwiek, czy nie utracił jej serca na zawsze, postanowił wejść znowu w tę atmosferę, gdzie ona czuła się zawsze tak swobodną, gdzie odbierał najczulsze pieszczoty i najgorętsze pocałunki.

Zamknąwszy oczy na przyszłość, drżąc do rozkosznego szczęścia, jakie obiecywały mu oczy Heleny, dziś takie obojętne — jej ramiona, dziś tak niedbale opuszczone, z właściwym u ludzi bez charakteru brakiem umiarkowania, przerzucił się od razu ze ścisłej oszczędności do marnotrawstwa bez rachunku, bez oglądania się na cokolwiek.

— Patrz — rzekła Helena, po wyjściu ze sklepu, pokazując mu dwa małe pakuneczki. — Kupiłam sobie także i rękawiczki, bo te już są podarte prawie.

Pokazała mu kawałeczek różowej skóry na palcu, przeglądający przez rękawiczkę, rozprutą w jednem miejscu.

— Cóż teraz zrobimy? Do teatru jeszcze zawcześnie. Moglibyśmy się przejechać sankami.

Zakończyli ten dzień kolacją, zapitą szampańskiem winem. Przyjechali do domu około drugiej w nocy, oboje w dobrze podochoconym stanie.

Janek rzucił rubla sankarzowi, a drugiego rozespanemu stróżowi za otwarcie bramy. Nie myśleli zachowywać się cicho w tej dużej kamienicy, gdzie wszystko spało. Idąc po schodach, popychali się wzajemnie, śmiejąc się przytem na całe gardło. Na drugiem piętrze jakiś lokator, zbudzony hałasem, zaniepokojony przypuszczeniem o pożarze, uchylił drzwi, ażeby wyjrzeć co się dzieje.

Wreszcie przy drzwiach swojego mieszkania, Janek przez pięć minut szukał po kieszeniach klucza — z czego śmiała się serdecznie, usiadłszy dla odpoczynku na podłodze korytarza.

Nazajutrz obudziło go uderzenie godziny jedenastej. Ani myśleć o pójściu do warsztatu. Drugi to już dzień z rzędu opuszcza pracę... ale mniejsza z tem.

Helena spała jeszcze. Jej główka na tle złocistych włosów, rozrzuconych po całej poduszce, była uroczą.

Wstał ostrożnie, aby nie zbudzić żony, umyśliwszy zrobić jej niespodziankę. Rozpalił naprzód w piecu sam, nie wołając stróża, następnie zarzucił na siebie wierzchnie ubranie i zszedł na dół.

Wrócił z kieszeniami obładowanemi śniadaniem, z którego chciał jej właśnie zrobić siurpryzę. Odkorkował i postawił na stole butelkę dobrego węgierskiego wina, wyłożył na talerz kawior, otworzył pudełko z sardynkami; na oddzielnych talerzach poukładał wreszcie bułki, cytryny i owoce smażone, które kupił w cukierni.

Zajrzał do sypialni, Helena spała ciągle. Wtedy ostrożnie, z wielkim mozołem przeniósł niewielki stół do sypialni i ustawił go pomiędzy łóżkami, na środku pokoju. Załatwiwszy to wszystko, położył się na łóżko i czekał, póki się Helena nie obudzi.

Upłynął jednak kwadrans, z niecierpliwością śledzony przez Janka na zegarze, a ona wciąż spała. Podnosił się na łóżku, spoglądając, czy nie otworzyła oczu. Nie. Były ciągle zamknięte.

Czekał jeszcze parę minut. Wstał wreszcie, niezachowując już ostrożności w ruchach. Skrzypnął silnie łóżkiem, odsunął stół z hałasem. Zajrzał, czy się w piecu pali, i dołożył węgla. Właśnie rozpaliło się już na dobre i kafle zagrzewały się zwolna.

Na dworze było zimno i zawieja. Mróz do połowy okuł szyby warstwą lodu, grubą u dołu, cieńszą stopniowo ku górze.

Helena, otulona szczelnie kołdrą, spała, lekko oddychając. Janek niecierpliwił się coraz bardziej. Chciał jaknajprędzej widzieć zdziwienie i radość jej, na widok tych dowodów troskliwości.

Zawołał wreszcie głośno:

— Helenko!

Poruszyła się, ale nie otworzyła oczu. Powtórzył wołanie:

— Helenko! wstawaj! już dochodzi dwunasta.

Odrzekła w pół śnie, mrucząc:

— Co? dwunasta?

— Doprawdy dwunasta! Patrz, za parę minut.

Oddychała silnie, otworzywszy do połowy oczy.

(C. d. n.)

Wszelkie przybory do podróży jako to: kufry. torby, pledy, necessairy, płaszcze gumowe, czapki itp. nabyć można w największym wyborze i po najtańszych cenach w nowo założonym magazynie Magasin de Nouveautés au Printemps we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

Ażeby ochronić od tego Francję, musiałaby część floty śródziemnej krążyć około wybrzeży południowych, ażeby skutecznie bronić zatok Nicei, Tulonu, Marsylii itd. Przedewszystkiem jednak zwraca autor uwagę na zupełną bezbronność wybrzeży korsykańskich, gdyż mniema, że wyżej wyliczone zadania przechodziłyby siły całej wojennej floty francuskiej. Dalej przypomina autor, że w swoim czasie admirał Aube, jako minister marynarki, podawał plan, ażeby najważniejsze porty w sąsiedztwie Sardynii uzbroić. Wówczas też utworzono stacje torpedowe w Ajaccio, Bastji i San Bonifacio, które ze względu na sąsiedztwo wyspy Maddalena, stanowią punkta bardzo ważne. Tenże sam minister proponował także obwarowanie portu Biserty w Tunetanii i obliczał koszta na 11 milionów fr. Plan ten wszakże nie został wykonany wskutek opozycji samego rządu, który uzasadniał niechęć do dzieła tem, że niektóre państwa protestowałyby przeciw tym planom.

„Obecnie zaś — kończy autor — sprawa cała została zaniechaną. Korsyka jest tak od morza, jak i na lądzie zupełnie bezbronną. Załoga tej wyspy nie posiada ani artylerji, ani korpusu inżynierskiego; załogę całą stanowi 112 pułk piechoty w Ajaccio, z batalionami uzupełniającemi w Bastji. San Bonifacio posiada jedyną obronę w kilkunastu żandarmach, ale nie ma tam ani jednego działa. Znajdują się wprawdzie na wyspie ślady obwarowań, ale najświeższe z nich pochodzą jeszcze z czasów Paolego. Co do obrony od wybrzeży, przedstawia się ona jeszcze nędzniej. W roczniku marynarki za rok 1887 znajdował się jeszcze jeden kontradmirał, jako komendant statku „La Magicienne“, z ostatniego rocznika zniknął jednak i ten ostani komendant. Obecnie pozostał tam i jest wymieniony jako komendant tylko jeden kapitan fregaty, ale jakim korpusem marynarki dowodzi, nie powiedziano wcale.“

Wyścigi lwowskie.

(Wtorek dnia 26. czerwca.)

Słońce wczorajsze paliło nielitościwie; mimo to, albo może właśnie dlatego zgromadziła się na błoniach janowskich, bardzo liczna publiczność.

Gonitwy wczorajsze należały do najciekawszych w tym sezonie. Kto pożądał emocji — miał ją w całej pełni.

Wyścigi rozpoczął **Bieg sprzedaży ogierów** z nagrodą ministerjum rolnictwa 300 złr. Każdy z koni biorących udział w tym biegu winien na żądanie być sprzedanym na stadnika rządowego za cenę z góry przy mianowaniu oznaczoną. Meta wynosiła 3.200 metrów. Startowały wszystkie trzy mianowane konie. Wgo Krzysztofowicza „Margier“ (półkrwi — cena 2.500 złr.) Alfr. Mysłowskiego jun. ogier „Hermit“ (cena 2.000 złr.) i Wgo Szawłowskiego „Zagłoba“ (półkrwi — cena 1000 złr.)

Przekonaliśmy się, iż „Hermit“ wcale nie biega a płaci tylko wkładkę, startuje i po danym znaku osacza się w miejscu tocząc zaciętą walkę ze swym jeźdzcem. I wczoraj powtórzyła się ta komedja na szkodę totalizatorowiczów, jakkolwiek znarowionemu ogierowi założono jako środek prewencyjny — okulary. Walka toczyła się między „Zagłobą“ i „Margierem“. „Zagłoba“ trzymał się na przedzie, lecz już w połowie toru dał się wyprzedzić „Margierowi“, który zdystansował go o kilkanaście długości końskich. „Zagłoba“ przybył do mety zupełnie okulały. Rząd nie skorzystał ze swego prawa i nie zakupił żadnego ogiera.

W drugim biegu o nagrodę cesarską (1.000 zł.) startowały trzy konie. Alfr. Mysłowskiego „At-Last“, Mysłowskiego junior, ogier „Koropiec“ i Wgo Szawłowskiego „Piperkowska“ (półkrwi). „At-Last“ miała doskonałą reputację z roku przeszłego wziąwszy dwie nagrody cesarskie; „Koropiec“ miał pełną krew w żyłach a tylko $51^1/_2$ klgr. na grzbiecie; „Piperkowskiej“ zarzucano wadę pochodzenia (pół krwi), mimo to... idea arystokratyczna doznała porażki i na torze. gdzie dotąd w niepokalanej królowała wyższości. Konie trzymały się w równej linii. Na kilkanaście metrów przed metą niepodobna było wywróżyć zwycięstwo, wreszcie „Piperkowska“ pobiła przeciwników o szyję końską. Ktoś zauważył dowcipnie, że właściciel „Piperkowskiej“ p. Szawłowski uchylił niezgodę, jakaby mogła była powstać między stajniami pp. Mysłowskich.

„Bez-końca“ Wgo Szawłowskiego, „Hedwig“ hr. Trauttmansdorffa i „Catamaran“ hr. St. Siemieńskiego walczyły o nagrodę Jokey-Clubu 1.000 złr. (pierwszy koń 800 złr. drugi 200 zł.), „Catamaran“ okazała się biegunem pierwszej klasy. Doskonałą jej kondycję zawdzięcza zapewne hr. Siemieński swemu trenerowi, p. Freyerowi, który pracował z nią zaledwie 6 tygodni. Zwycięztwo „Catamaran“ odniesione było łatwo i bez wysiłku. Drugą przy mecie była „Bez-końca.“

Steeple-chase — bieg myśliwski klubu jeździeckiego z nagrodą 700 złr. a. w. zakończył wczorajsze gonitwy. Meta wynosiła około 4000 metrów. Przy starcie stanęło siedm koni, — wszystkie pod swoimi właścicielami. Ruszono nadzwyczaj ostrem tempem, w którem pokonywanie przeszkód było iście karkołomną brawurą. Zwycieztwo ważyło się między „Friseurem“ hr. Fürstenberga a „Gut-Heilem“ ks. Schwarzenberga, jakkolwiek i p. Micewski na swoim „Rigo“ miał chwile, w których może się oddać marzeniom wiktorji.

Do mety dobiegł pierwszy „Friseur“, drugim był „Gut-Heil.“ Dwóch mundurów kawaleryjskich, które startowały, nie mogliśmy dostrzec przy mecie; zgubiły się gdzieś *in der Hitze des Gefechtes*; pierwszy wycofał się z obiegu z pospiechem przed pierwszym płotem, dla drugiego był płot dalszy miejscem przymusowego — na szczęście nieszkodliwego — wypoczynku.

Od Administracji
„Gazety Narodowej“.

Z dniem 1 lipca administrację naszego pisma przenosimy do domu, w którym się mieści redakcja „Gazety Narodowej“ i drukarnia Pillera i Spółki, ul. Łyczakowska l. 3.

Dla wygody miejscowych abonentów przenieśliśmy ekspedycję naszego pisma do „Biura dzienników“ p. Plohna przy ulicy Karola Ludwika pod l. 9, które ***bez żadnej dopłaty — wyłącznie tylko za cenę prenumeracyjną*** *dostarczać będzie zamówioną gazetę do domu.*

Ci z prenumeratorów, którymby to było dogodniej, mogą i nadal odbierać „Gazetę“ w nowym naszym lokalu.

„Gazeta“ wychodzi o godzinie pół do 6. po południu.

Prenumerata miejscowa wynosi:
miesięcznie . . . zł. 1.50
kwartalnie . . . „ 3.—
Za dostawę do domu nic się nie płaci.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 27. czerwca.

* **Arcyksiężna Stefania**, która podczas powrotu z Bośnii nabawiła się skutkiem przeziębienia zapalenia gardła, powróciła już prawie zupełnie do zdrowia.

* **Mianowania i przeniesienie.** Rewident rachunkowy Antoni Ledochowski został mianowany radcą przy najwyższym trybunale rachunkowym. Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi kancelistów namiestnictwa: Stanisława Kolasińskiego, Franciszka Ksawerego Słoneckiego, Edmunda Stadnickiego, Kazimierza Paneka; asystenta pocztowego, Zenona Sylwestra Rawicz-Rojeka i kancelistę sądu powiatowego w Grybowie, Szymona Kłodnickiego; a kancelistę sądu powiatowego w Borszczowie, Jana Topolskiego, kancelistą namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Leopolda Goldmana z Tarnobrzega do starostwa w Przemyślu.

* **Zmarli.** W Krakowie zmarł w 61. r. życia Józef Chrupek, emerytowany urzędnik starostwa.

Znakomity malarz profesor Mussini, dyrektor akademii w Siena (we Włoszech), zmarł 20. bm.

Bawarski malarz nadworny Franciszek Heigel, mistrz w dziedzinie miniatury i akwareli, zmarł w 75. r. życia 22. bm. w Mnichowie.

* **Przewiezienie zwłok** śp. Jana Spławińskiego, zmarłego we Wiedniu, na cmentarz w Krakowie, odbyło się w poniedziałek 25. bm. popołudniu. Wóz żałobny obwieszony był wieńcami, między któremi wyszczególnić należy następujące: od najwyższego trybunału w Wiedniu, od wyższego Sądu krajowego w Krakowie, od miasta Tarnowa, od tarnowskiej Kasy oszczędności itd. Za trumną szła rodzina i cały szereg najwybitniejszych osobistości krakowskiego świata prawniczego, profesorowie Uniwersytetu, cały personal sądów krakowskich, reprezentanci władz i t. d. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu krakowskim.

Jan Spławiński urodził się w r. 1831 w Wieliczce, uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie, a studja prawnicze kończył w roku 1856 w Krakowie. Wstąpiwszy do sądu, został wkrótce adjunktem powiatowym w Jordanowie, następnie zastępcą prokuratora w Krakowie, później sędzią powiatowym w Chrzanowie. Potem posunął się na radcę sądu krajowego w Tarnowie, ztamtąd mianowany został radcą sądu wyższego w Krakowie, a przed blisko dwoma laty powołano go jako radcę dworu do najwyższego trybunału w Wiedniu.

W życiu politycznem brał on dosyć żywy udział, albowiem w r. 1870 wybrany został posłem do Sejmu z małych posiadłości w Chrzanowie, w r. 1877 z miasta Tarnowa, a w r. 1879 wybrano go z Tarnowa i Bochni także posłem do Rady państwa. W Sejmie krajowym był bardzo czynnym i zaliczał się tam do stronnictwa postępowego. Pracował w komisji prawniczej, górniczej, podatkowej i kolejowej.

W sprawach górniczych brał bardzo ważny udział. Jeszcze w r. 1873 uczynił ważny wniosek o potrzebie poszukiwań geologicznych w Galicji za pomocą głębokich wierceń i przeprowadził go jako sprawozdawca komisji górniczej. Był także sprawozdawcą ważnych wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie podźwignięcia przemysłu górniczego, a w szczególności w sprawie uregulowania wydobywania nafty. W r. 1871 uczynił wniosek o udzielenie dodatków do płacy nauczycielom szkół ludowych, z którego zdawał potem sprawę śp. Zyblikiewicz, a w r. 1876 uczynił wniosek o przyznanie nauczycielom dodatków pięcioletnich za cały czas, spędzony przed r. 1873 w zawodzie nauczycielskim.

* **Hołd Matejce.** Otrzymujemy następującą odezwę: „Od dni kilku podziwiamy najnowsze arcydzieło Matejki „Kościuszko pod Racławicami“. Kiedy patrzymy na to kolosalne płótno krakowskiego mistrza, mimowoli przypomina się cały żywot Matejki, wszystkie utwory jego czarodziejskiego pędzla od Skargi i Rejtana począwszy, aż do ostatniego, przed którym dzisiaj stoimy. A stoimy przed tym obrazem nie wiedząc co więcej podziwiać: wielką twórczość i niespożytą siłę, czy nowe, niewidziane dotychczas tej palety tajemnice, któremi mistrz nas olśnił. Hołd, jaki mu Kraków złożył, obowiązuje także stolicę kraju. Tem uczuciem przejęte, grono artystów zamieszkałych we Lwowie, rzuca myśl uczczenia Matejki złotym wieńcem laurowym, na któryśmy złożyli 36 zł. w nadziei, że zbierze się więcej, gdy cała inteligencja stolicy kraju zechce się z nami połączyć.

Barącz, Bełtowski, Bieńkowski, Dykas, Grabiński, Harasimowicz Piotr, Harasimowicz Marceli, Kłapkowski, Kopystyński, Marconi, Makarewicz, Markowski, Młodnicki, Niemczykiewicz, Obst, Raczyński, Rodakowski, Szymański, Tepa, Tschirschnitz, Wiśniowiecki“.

* **Siedmiu nowych posłów** wejdzie do Sejmu galicyjskiego w tym roku w miejsce tych, którzy od chwili odroczenia sesji zeszłorocznej umarli albo zrezygnowali z mandatów. Mianowicie zmarli posłowie Smarzewski (wielka posiadłość w przemyskiem), hr. Władysław Badeni (miasto Jarosław), dr. Mroczkowski (miasto Stanisławów), Henryk Janko (gminy wiejskie okręgu Rudki-Komarno) i Buchwald (gminy wiejskie okręgu Jasło-Brzostek-Frysztak); złożyli zaś mandaty posłowie: Tytus Siengalewicz (gminy wiejskie okręgu Śniatyn-Zabłotów) i Jan Kochanowski (gminy wiejskie okręgu Dąbrowa-Pilzno).

* **Festyn „Sokoła“** odkładany tylekroć z przyczyn od komitetu niezawisłych, odbędzie się tej niedzieli tj. 1. lipca Komitet wyraża nadzieję, że szanowne panie, które przyrzekły zająć się rozsprzedażą losów loterji fantowej, i tym razem nie odmówią swego współudziału.

* **Wycieczka.** Wydział lwowskiego Stow. ręk. „Gwiazda“ urządza w niedzielę 1. lipca b. r. wycieczkę na Pasieki na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stow. ul. Franciszkańska l. 7. W razie niepogody odbędzie się wycieczka 8. lipca br.

* **Kółko słowiańskie.** Dziś w środę odbędzie się o godz. 7. wieczór w XV. sali uniwersytetu 19 posiedzenie kółka słowiańskiego. Akademik Łaczowski odczyta pracę swoją p. t: „Głosy rosyjskie o Chodakowskim“.

* **Zarząd renomowanej apteki Zygmunta Ruckera** pod srebrnym orłem we Lwowie, po śmierci właściciela powierzonym został synowi tegoż p. Janowi Ruckerowi, doktorowi chemii i magistrowi farmacji. Nie wątpimy, że apteka ta pod nowem energicznem kierownictwem zasługiwać będzie nadal na to samo zaufanie, które sobie zdobyła w ciągu kilkudziesięciu lat.

* **Ustawę** uchwaloną przez galicyjski sejm krajowy o regulacji potoków Krzemienicy, Babulówki wraz z dopływami, i Trześni, i o odwodnieniu bagien oleskich, sankcjonował cesarz 10. bm.

* **Lekarze miejscy we Lwowie** jako urzędnicy sanitarni magistratu, wnieśli petycję do Rady miejskiej o polepszenie ich bytu materjalnego w sposób, jak to się stało na ostatniem posiedzeniu rady z podwyższeniem płacy urzędników konceptowych. W petycji podniesiono, że lekarze posiadają równą kwalifikację z urzędnikami konceptowymi i że awans ich wobec szczupłego personalu sanitarnego jest bardzo utrudniony.

Lekarze miejscy we Lwowie pod względem płacy są daleko gorzej uposażeni niż lekarze w powiatowej służbie rządowej, którzy mając mniejszy zakres działania, pomieszczeni są w IX. i X. klasie dyet, pobierają zatem wyższe płace, a oprócz tego czerpią znaczne dochody z komisyj.

Pomimo powiększenia służby sanitarnej, które nastąpiło w ostatnich czasach, ilość lekarzy miejskich podług brzmienia petycji jest jeszcze niedostateczną, albowiem według najnowszego obliczenia ludność miasta Lwowa wynosi 110 tysięcy, a więc na jednego lekarza przypada 16.000 ludności.

Petycja powyższa będzie niezadługo przedmiotem obrad rady miejskiej.

* **Majówka.** Na polanie za stawem Kamińskiego odbyła się wczoraj we wtorek „majówka“ dziatwy uczęszczającej do szkoły im. św. Zofii. Dziatwa bawiła się wesoło i ochoczo pod okiem i troskliwą opieką kierownika p. Lewaka i grona nauczycielskiego tamtejszej szkoły. Z przyjemnością przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność uradowanej dziatwie, która biegała do mety o nagrodę, zdobywała obozy, rzucała obręczami, piłką lub balonem. Bardzo przyjemne wrażenie wywarła na obecnych wzorowa karność i porządek, jakie w ciągu całej zabawy panowały.

* **Zamknięcie roku szkolnego** w miejskiej szkole handlowo-przemysłowej z wystawą rysunków i rozdaniem nagród, odbędzie się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. prezydenta miasta w piątek 29. bm o godz. 10. rano.

* **Popis doroczny** uczniów prywatnej izr. szkoły głuchoniemych p. J. Bardacha odbędzie się w piątek 29 bm. o 11 rano w I głównej szkole izr. przy ul. św. Stanisława l. 5.

* **Losowanie posagów** odbyło się w niedzielę na Zofiówce. Posag z fundacji śp. Łukiewicza w kwocie 4 270 zł. przypadł Marji Józefie Mrok z zakładu sierót im. św. Kazimierza. Posag w kwocie 600 zł. z fundacji śp. Łodzi Ponińskiego wyciągnęła z urny Kazimiera Łuczko, córka woźnego, a posag w kwocie 300 zł. z tej samej fundacji, Michalina Łokocz. Posag z fundacji Czarkowskiej w kwocie 84 zł. wygrała Leonia Dissel.

* **Żebractwo we Lwowie** przybiera znowu jak przed kilku laty ogromne rozmiary. Koncentruje się ono przeważnie w miejscach służących do przechadzki lub prowadzących do tychże. W niedzielę lub święta w popołudniowych godzinach, oblęgają ulice całemi gromadami indywidua o wstrętnych fizjognomiach i z bezwzględną natarczywością zastępując przejścia domagają się u przechodniów jałmużny. Zauważyliśmy to mianowicie zeszłej niedzieli na ulicy Żółkiewskiej począwszy od dworca Podzamcze aż do „ogrodu zdrowia“ p. Przybylskiego, jakoteż na ulicy prowadzącej do ogrodu Kiselki, na której to przestrzeni naliczyliśmy przeszło 15 żebraków, którzy w sposób aż nadto demoralizujący starają się wzbudzić litość u publiczności zdążającej za miasto odetchnąć świeżem powietrzem i usunąć się choćby na godzin kilka od gwaru miejskiego. Indywidua te nie zasługują jednak wcale na politowanie; składają się one bowiem z żebraków t. zw. „z rzemiosła“, którym niedogodne są zakłady i domy przytułku, lub też z włóczęgów i opilców nie chcących pracować.

Spodziewamy się, że dyrekcja policji zechce położyć tamę temu bezczelnemu wyzyskiwaniu publiczności.

* **Konkurs.** Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania 13 bezpłatnych miejsc funduszowych w zakładach wojskowych z fundacji jubileuszowej cesarza Franciszka Józefa I. Miejsca te nadane zostaną od początku roku szkolnego 1888/9 w akademii wojskowej w Wiener Neustadt, w akademii technicznej wojskowej w Wiedniu, a ewentualnie także także w akademii marynarskiej lub w wojskowej wyższej szkole realnej. O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austrjackie, urodzeni w Galicji, albo też do Galicji przynależni. Bliższe warunki, wymagane od kandydatów zamieszcza Gazeta urzędowa, dokładne zaś wskazówki znajdują się w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą nabyć można w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna w Wiedniu.

* **Konkurs na aptekę.** Celem nadania posady aptekarza w Kańczudze, rozpisują konkurs. Podania mają być wniesione do starostwa w Łańcucie do dnia 14. lipca br.

* **Konkurs.** Celem obsadzenia opróżnionej posady sędziego powiatowego w Nisku lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 14. lipca. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do prezydjum sądu obwodowego w Rzeszowie.

* **Ułatwienia w podróży kolejami.** Ministerstwo handlu zwróciło się do rady nadzorczej kolei Karola Ludwika z żądaniem, aby w drodze konferencji dyrektorów austrjackich kolei żelaznych, zechciała ustalić normy, pod jakiemi udzielane być mają karty wolne lub po zniżonej cenie austrjackim poddanym, wracającym do kraju lub gminy, a pozbawionym funduszów lub niezdolnym do pracy. Wskutek zarządzenia węgierskiego ministra komunikacji, naczelnicy węgierskich stacyj kolejowych, końcowych i transitowych, zostali już upoważnieni do wystawiania, bez żadnej zwłoki, zwyczajnych biletów do dalszej jazdy tym austrjackim i węgierskim poddanym, którzy są zaopatrzeni w odpowiednie certyfikaty austrjacko-węgierskich misyj zagranicznych.

* **Szlachetny dar.** Na rzecz I. kraj. leczniczej kolonii w Rymanowie hr. Artur Gołuchowski nadesłał 200 zł. z których 100 zł. na budowę własnego domu, dołączając do tego serdeczne słowa zachęty dla komitetu i życzenia najlepszego powodzenia tej nowej a tak ważnej instytucji.

* **Ofiary.** P. Mikołaj Wolański, właściciel dóbr ziemskich, złożył w naszej administracji 2 zł. dla szpitalika nieuleczalnych za troskliwą opiekę nad — jego krewnego i imiennika.

* **Fałszerze banknotów francuskich i rosyjskich.** Z Czerniowiec telegrafują *N. W. Tagblattowi* 25 bm.: „Z Botuszan donoszą, że uwięziony Emanuel Merdinger przez rumuńskich hajduków bywa torturowany celem wymuszenia na nim przyznania się; Merdinger bowiem stanowczo odmawia zeznań co do jego wspólników i co do prowenjencji falsyfikatów. Musiano go fotografować w pozycji leżącej, ponieważ nie mógł ani stać ani siedzieć(!) Obywatele botuszańscy zamierzają wnieść przedstawienie do rumuńskiego ministerstwa sprawiedliwości w sprawie nieludzkiego traktowania więźniów rumuńskich“.

Dalsza depesza *Tagblattu* brzmi: „Podług nadeszłej właśnie depeszy — niezatwierdzonej jednak jeszcze urzędownie — zmarł Emanuel Merdinger skutkiem doznanych udręczeń“.

* **Zagadkowa sprawa.** Policja lwowska wpadła na ślad niezwykłej zbrodni krzywoprzysięztwa. Jedno z pism porannych donosi: „W zimie na ul. Św. Teresy, majster szewski Jan Szczepański został przebity nożem. Wówczas, jako poszlakowany o popełnienie tej zbrodni, aresztowany został włóczęga Jan Kołodziej, a po przeprowadzonej rozprawie przed trybunałem sędziów przysięgłych skazano go za zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa na 6 lat ciężkiego więzienia. Kołodziej przyjął wyrok i odsiaduje karę. Obecnie jednak okazać się miało, że 17-nastoletnia szwaczka Kamila Fedewicz, rodem z Przemyśla, która w procesie tym stawała jako świadek, pod przysięgą zeznawała zupełnie fałszywie przeciw Kołodziejowi, a to pod wpływem namowy Jana Szczepańskiego i tegoż kochanki Katarzyny Teciak. Kamila Fedewicz twierdzi teraz podobno, że była ona naocznym świadkiem kłótni Szczepańskiego z Teciakową, wśród której ta ostatnia przebiła Szczepańskiego nożem. Szczepański położył się następnie do łóżka i już więcej z domu nie wychodził. Teciakowa celem ukrycia całej tej sprawy, wymyśliła ów napad, a następnie namówiwszy Kamilę do złożenia fałszywej przysięgi, spowodowała uwięzienie i zasądzenie zupełnie niewinnego Kołodzieja. Dalsze dochodzenie w tej sprawie w toku“.

* **Wypadki.** Wczoraj po południu Wiktor Czerniawski, wyławiając zielsko dla drobiu na bagnisku, położonem przy ul. Bema, natrafił na zwłoki mężczyzny, pływające po wierzchu wody. Zarządzono wydobycie ciała. Denat liczy około lat 40, a sądząc z zepsutego w wysokim stopniu ciała, leżał on w wodzie przynajmniej dni ośm. Tożsamości topielca nie zdołano dotychczas sprawdzić. Celem sekcji odstawiono zwłoki do kostnicy szpitala.

Wczoraj nad ranem przytrzymał stójkowy na ul. Chorążczyzny znanego złodzieja Jędrzeja Pałamara, przy którym znaleziono dwie srebrne łyżki 13 próby, z których jedna znaczoną jest K. D. dwie nieznaczone łyżeczki i dwa małe widelce oraz nożyk o trzonkach z chińskiego srebra.

Wczoraj na rynku skradziono Magdzie Sawickiej ze Sokolnik kosz z 12 funtami masła i gotówkę 11 zł., a pani B, z kieszeni pugilares z kwotą 8 zł., na placu Strzeleckim włościaninowi Kossowskiemu z Grzybowic skradziono z woza połeć słoniny, pas skórzany, parę nowych butów i kocyk.

Z Muszyny nad Popradem donoszą, że żandarm tamtejszy N. Splaczek wraz z kochanką swoją córką budnika kolejowego, pozbawił się życia wystrzałem z karabinu.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym kierunku wiatru od S przez W do N i przeważnie czystem niebie, była ubiegła doba pogodna. Mgła sucha ścieliła się wieczorem i rano.

Średnia temperatura ubiegłej doby była 23.3° C., najwyższa była 28.0° C., najniższa dziś w nocy 14.2° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 760 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na północ od Moskwy i wynosiła 745 — 750 mm., zwyżka 765 — 760 mm. w Laponii, zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandji.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 27. czerwca:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 24° C., zachmurzenie się powiększa, powietrze więcej jak miernie wilgotne i nader do burzy skłonne, co najwięcej deszcz chwilowy.

* **Jutro,** d. 28. czerwca: św. Leona II Pap. — św. Tychona.

Odezwa do mieszkańców miasta Lwowa.

W dniach od 17. do 23. lipca b. r. odbędzie się we Lwowie V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich, w połączeniu z wystawą hygieniczną i przyrodniczo-dydaktyczną.

Komitet gospodarczy zawiązany pod mojem przewodnictwem dla należytego przyjęcia gości, którzy na ten zjazd ze wszystkich dzielnic ziemi polskiej przybędą, dołożył wszelkich starań, ażeby uczestnicy zjazdu w czasie kilkodniowego we Lwowie pobytu nie czuli się pośród nas obcymi. W przekonaniu, że także szanownym mieszkańcom stolicy przebieg zjazdu nie będzie obojętnym i że szanowni obywatele naszego grodu ze swej strony w przyjęciu licznych gości zechcą być pomocnymi, odzywa się niniejszem do nich komitet z uprzejmą prośbą, ażeby zechcieli dla spodziewanych gości na czas trwania zjazdu (5 — 7 dni) dać pomieszczenie bezpłatnie, lub za pewnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia w tym kierunku z podaniem liczby pokoi i łóżek, tudzież ewentualnych cen najmu przyjmują komisarjaty wszystkich dzielnic miasta najpóźniej do 10. lipca b. r.

Lwów dnia 25. czerwca 1888. W imieniu komitetu gospodarczego: przewodniczący *Mochnacki*, prezydent miasta.

— **Berno mor.** 27. czerwca. W Fulneku spaliła się fabryka sukna Blaszkowica. Dwaj strażacy ponieśli śmierć w pożarze.

— **Na uniwersytecie** niemieckim w Pradze został wybrany rektorem na rok przyszły profesor Ullmann.

— **Bilans** gminy wiedeńskiej za r. 1887 wykazuje zwyżkę dochodów w kwocie półtora miliona.

— **Pierwszym sekretarzem** poselstwa serbskiego przy dworze rosyjskim, jak donoszą *Piet. Wied*, został mianowany p. Ristiez, syn słynnego Jowana Risticza. Nowomianowany poseł służył w wojsku rosyjskiem jako sztab-rotmistrz lubieńskiego pułku dragonów, jak donoszą pisma petersburskie, „wybornie włada językiem rosyjskim i żywi dla Rosji uczucia jaknajlepsze“. W ostatnich czasach służył przy oberpolicmajstrze moskiewskim.

— **O zmarłym ks. Greuterze** — którego nekrolog zamieściliśmy onegdaj — czytamy w *Czasie*: „W kołach parlamentarnych bez względu na swe stanowisko krańcowe używał powszechnego poważania, a jakie miał uczucia dla Polski, świadczy następujący szczegół: Przed laty, mając sposobność poznania świetnego tego mowcy i zacnego kapłana, piszący otrzymał od niego fotografię z napisem: *Credo justitiam Dei, ergo credo resurrectionem Poloniae.*“

— **Uczony włoski**, Corri, ma z Wiednia przybyć do Warszawy, dla zwiedzenia tamtejszych archiwów. Corri zajmuje się studjami nad historją słowiańszczyzny i literaturą ludów odnośnych.

— **Baron Krüger**, dyrektor robót publicznych miasta Berlina, znikł, sprzeniewierzywszy 50 tysięcy marek.

— **Cesarz Wilhelm II. i ks. Bismark.** Czyniąc zadość zwyczajowi, który nakazuje, aby po wstąpieniu na tron nowego monarchy wszyscy ministrowie podali się do dymisji, ks. Bismark wręczył nazajutrz po śmierci cesarza Frydryka swoją dymisję cesarzowi Wilhelmowi II. — na co cesarz zawołał kanclerza i odpowiedział: „Nigdy nie będę miał innego naczelnika rządu, tylko ciebie....“ Do tej rozrzewniającej sceny dodają niektóre dzienniki odpowiedź ks. Bismarka: „NPanie! mógłbyś się obejść bez wszelkich ministrów i sam sprawować rządy na chwałę i potęgę państwa!“

— **„Berliner Tageblatt“** przechodzi na własność „Towarzystwa handlowego“ i firmy bankierskiej „Born i Busse“, z kapitałem wydawniczym $5^1/_2$ milionów marek.

— **Zapisy Hilchena.** Donosiliśmy już, iż zmarły niedawno obywatel z grodzieńskiego, śp. Oktawjusz Hilchen, zapisał 40.000 rs. na budowę gmachu Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie; obecnie po otwarciu testamentu, okazuje się, iż poczynił on wiele innych jeszcze zapisów na cele ogólne i dobroczynne. Pomiędzy innemi testament przeznacza 5.000 rs. na rzecz instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Warszawie, 3.000 rs. na kościół w Bielsku, 2.000 rs. na kościół w Wilnie itp.

— **Rok 1888**, zaznaczony w historji Niemiec trzema cesarzami, nie ujrzy obchodu urodzin żadnego. Cesarz Wilhelm zmarł 13. dni przed rocznicą urodzin swych (22. marca); cesarz Fryderyk nie dożył wcale obchodu urodzin swych na tronie (13. października); cesarz Wilhelm II. wreszcie wstąpił na tron już po obchodzie urodzin (27. stycznia).

— **Ceny mięsa.** Rzeźnicy wiedeńscy, pomiędzy którymi jest wielu milionerów, zwanych ztąd „Fleischbarone“, obniżyli cenę mięsa wołowego przeciętnie o 6%. Przyczyną tego jest spadek ceny wołów na targach wiedeńskim, preszburskim i innych.

— **Wycieczka geologiczna.** Profesor Trejdosiewicz w Warszawie powziął zamiar urządzenia w ciągu wakacyj tegorocznych wycieczki geologicznej w okolice krasnostawskiego i nowo-aleksandrowskiego. Wycieczka ta jednak jest zależną od decyzji zarządu kasy Mianowskiego, która pokryć ma część kosztów.

— **Z Petersburga** donoszą 24 bm.: *Petersburskaja Wiedomosti* donoszą, iż gdy wskutek ograniczenia przyjmowania żydów do uniwersytetu, wielu młodych ludzi, którzy w zeszłym roku ukończyli gimnazjum, nie mogło dostać się do uniwersytetu, minister oświaty w rozesłanym okólniku zaleca, aby w b. r. oddawano pierwszeństwo żydom, którzy w roku zeszłym znaleźli się w tem położeniu.

Minister finansów zawiadamia, że patenty na fabryki zapałek podlegają opłatom na powinności ziemskie na ogólnych zasadach.

W Petersburgu organizuje się towarzystwo udziałowe, mające na celu eksploatowanie kopalni cynku w całem państwie.

Praw. Wiest. zamieszcza rozporządzenie ministra komunikacyj, tyczące się przewożenia zwłok na kolejach. Przepisy powyższe są następujące: 1) Trumny ze zwłokami mogą być przewożone tylko pod opieką osób, posiadających pozwolenie na przewóz zwłok. Pozwolenie wręcza się kolei, która zwraca go odbierającemu trumnę. 2) Opłata na przewóz pobiera się przy oddaniu trumny. 3) Osoba, towarzysząca zwłokom, winna wykupić bilet pasażerski. W razie żądania może ona jechać w tym wagonie, w którym znajduje się trumna. 4) Na stacjach głównych należy zgłaszać się z żądaniem na 3 godziny, a na stacjach pośrednich na 6 godzin przed odejściem pociągu. Trumna winna być dostarczona na 2 godziny przed ruszeniem pociągu. 5) Po przyjściu na miejsce trumna winna być odebrana w ciągu 6 godzin. Po upływie tego czasu kolej oddaje ją w ręce policji.

— **Trybunał Rzeszy** w Lipsku odrzucił 22. b. m. rewizję wniesioną przez skazanych socjalistów poznańskich.

— **Miasto Tien-Tsing** w powiecie Peczi-li zostało nawiedzone strasznem trzęsieniem ziemi, mnóstwo domów padło w gruzy, wiele osób postradało życie.

— **Historja Montecarlo.** Słynne miejsce gry doczekało się swych dziejów. Redaktor pisma *Curiosité* de Vaise napisał i wydał obszerną książkę pt: „Histoire des crimes et des suicides du tripot de Montecarlo“. Chciwi wrażeń znajdą tam takie okropności, o których się niejednemu nie śniło nawet. Jakkolwiek niepodobna zebrać wszystkich wiadomości dokładnie, jednak najpewniejszych ofiar montecarlowskich od 1873 do 1885 r. autor wylicza przeszło 3.000. Cyfra to aż nadto wymowna.

— **Antygona.** Podczas uroczystości jubileuszowej gimn. św. Anny wykonanym będzie utwór ten przez uczniów tego zakładu. W tych dniach rozpoczęły się próby pod kierownictwem prof. Czubka. Młodziutcy deklamatorzy biorą się do pracy z zapałem, co jest najlepszą rękojmią powodzenia.

— **Shakespeare po chińsku.** Pekiński dwór cesarski polecił przetłumaczyć dla użytku swoich książąt Shakespeare'a na język chiński. Pracę tę powierzono prezesowi pekińskiej Han-Lin, czyli akademii nauk.

— **W Petersburgu** i w jego okolicach wkrótce czynionemi być mają próby wznoszenia się balonów wolnych i na uwięzi, przyczem ze stref napowietrznych fotografowane będą miejscowości dla zastosowywania takich doświadczeń wrazie potrzeby do celów wojennych.

— **Cesarzowa Wiktorja** następującą depeszą zawiadomiła cesarzową Augustę, bawiącą w Baden-Baden, o śmierci swego dostojnego małżonka: „Jedynego syna twego opłakuje wraz z tobą, biedna matko, ta, która się czuła tak dumną i szczęśliwą, że była jego żoną! Żadna matka nie posiadała takiego syna! Bądź silną, dumną w twoim smutku! Kazał on jeszcze dzisiaj rano ci się kłaniać. *Wiktorja.*

— **O śmiałym napadzie,** dokonanym na pociąg Northern Pacific Railway przez ośmiu zamaskowanych opryszków, jak przypuszczają pasterzy bydła, donosi *Standard.* Zatrzymali oni pociąg za pomocą wywieszenia sygnału alarmowego, poczem dla onieśmielenia podróżnych dali kilka strzałów z rewolweru. Zrabowano ogółem zaledwie tysiąc dolarów, gdyż resztę, wynoszącą 15.000 dol., pasażerowie zdołali ukryć pod półmiskiem w kuchni. Przez niezwykłą w rzezimieszkach galanterję, nie tknęli ani kosztowności, ani pieniędzy należących do — niewiast. Po godzinnej grabieży, opryszkowie oddalili się sami. Policja zajęta jest śledzeniem szajki; pomagają jej w tem Indjanie.

— **Z Sofii** donoszą, iż ks. Ferdynand otworzył osobiście d. 18. b. m. wystawę obrazów Antoniego Piotrowskiego, przedstawiających epizody z wojny bułgarsko-serbskiej. Książę powinszował artyście i rzekł do niego: „Jestem bardzo rad, że te obrazy znajdują się nareszcie w Bułgarji, gdyż tu dla nich właściwe miejsce.“

— **Kijowska Izba sądowa** rozpatrywała bardzo ciekawą i ważną sprawę, która, podług *Dziennika Posnańskiego*, przedstawia się w sposób następujący: „Sprawa powstała z inicjatywy jenerał-gubernatora Drentelna. Hrabina Emilia Grocholska, poddanka rosyjska, majątek swój Solnik (na Podolu w powiecie winnickim) zapisała testamentem wnuczce swej, Marji Grocholskiej. Testament z dnia 20. czerwca 1878 r. był zatwierdzony w sądzie okręgowym i Marja Grocholska weszła w posiadanie majątku. Od czasu tego upłynęło lat dziesięć, żadni nowi pretendenci do majątku się nie zgłosili. Prawomocność posiadania majątku zdaje się nie mogła ulegać żadnej wątpliwości. Stało się jednakże inaczej. Na mocy odezwy dyrektora lwowskiej policji, że Marja Grocholska wstąpiła jeszcze w 1871 r. do Sacré Coeur, Drenteln rozpoczął proces i co jest rzeczą ciekawą, że wystąpił z artykułem, który zabrania zakonnikom i zakonnicom władać majątkiem nieruchomym. Pretensje Drentelna do Marji Grocholskiej sięgają 60.000 rubli. Sąd uznał je za słuszne. Nic dziwnego, gdyż Manassein podczas bytności w Kijowie, wyrzekł te pamiętne słowa: Że sądy w południowo-zachodnim kraju (na

Rusi) powinny rządzić się nie sprawiedliwością, lecz widokami rządu."

— **Londyn** 25. czerwca. Depesza *Loyda* donosi z Dowru, że parowiec północno-niemieckiego Loyda „Werra" płynący z sześciuset podróżnymi z Bremy, osiadł na mieliźnie w czasie przypływu morza w pobliżu Durgeness. Trzy parowce pociągowe stoją przy „Werze", która przy następnym przypływie powinnaby się wydźwignąć z mielizny. Pogoda sprzyja.

— **Pokłady torfu.** Za Wisłą naprzeciw Nowego-Dworu odkryto w tych dniach nader bogate pokłady torfu grube na 3 metry; ciągną się one na przestrzeni kilkudziesięciu morgów.

— **Szczyt energii.** Pewien mąż, który znaczną część życia spędził na poddawaniu się woli swej żony, postanowił pewnego razu napisać testament. Siada tedy przed pierwszą czystą ćwiartką papieru i, pełen melancholii, rozpoczyna: „Oto jest moja pierwsza i ostatnia wola..."

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Dla braku miejsca, wczorajszemu „Mazepie" poświęcić możemy krótką tylko notatkę. P. Leszczyński w roli wojewody podobał nam się o wiele więcej aniżeli w „Otellu"; miał nawet chwile bardzo szczęśliwe i byłby niezawodnie większe jeszcze wywołał wrażenie, gdyby nie zbytnie forsowanie głosu. Pani Stachowiczowa wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w roli Amelii, która zaliczać się będzie do najlepszych w swoim repertoarze. Zbigniewa grał wczoraj p. Hierowski, w roli tej debiutował już na naszej scenie przed kilku laty. P. Hierowski stworzył kreację zupełnie udatną i żałować należy, że inteligentny ten artysta tak rzadko występuje w odpowiednich swemu prawdziwemu talentowi rolach. P. Wysocki nie posiada warunków na Mazepę — to też dziwaczną nam się wydaje fantazja dyrekcji, która odebrała tę rolę p. Kwiecińskiemu. Słuszność jednak przyznać każe, że p. Wysocki deklamował wczoraj bardzo pięknie, a w niektórych miejscach zapał artysty wywołał nawet efekt. P. Ruszkowski dobrym był królem — jedynie tylko charakteryzacja niezbyt była staranną i szczęśliwą. Mniejsze role odegrali wcale poprawnie pani German i pp. Siebert i Starzewski.

Wystawa była licha, a dwór wojewody podobny był do handelesów z Zarwanicy. Tragedje Słowackiego należałoby wystawiać z większym pietyzmem.

Publiczność zebrała się nieliczna. Artystów oklaskiwano i wywoływano po każdej prawie odsłonie.

Dziś trzeci występ p. Leszczyńskiego w „Miłości ubogiego młodzieńca".

Wiadomość pism warszawskich o zaangażowaniu na scenę lwowską pani Snieżko-Zapolskiej jest nieprawdziwą. (?)

W Warszawie rozdano świeżo do nauki dramat pióra Marjana Jasieńczyka p. t. „Lena", który ukazać się ma jeszcze w bieżącym sezonie na deskach teatru Letniego. Autor poczynił w sztuce zmiany, które niewątpliwie w pełniejszem świetle przedstawią wysokie zalety tego utworu.

— Zarząd „Lutni" podaje do wiadomości, że z czterech kompozycyj, zaleconych do śpiewania na konkursie „Lutni" — dwie: „Piosnka żołnierska" i „Nokturn", są utworu p. Eugeniusza Pankiewicza, „Panienecska" zaś i „Kopciuszek" — p. Stanisława Niewiadomskiego ze Lwowa.

— „**Bitwa pod Grunwaldem**", słynny obraz Matejki, wystawiony po raz pierwszy przed dziesięciomu laty w Krakowie, a nabyty następnie przez p. Dawida Rosenbluma z Warszawy, nadesłany został temi dniami do Krakowa i udzielony uprzejmie przez właściciela Tow. przyjaciół sztuk pięknych na wystawę. Obraz ten natychmiast rozpięty, w głównej sali umieszczony został i jest już na widok publiczny wystawiony.

— Jury tegorocznego salonu paryskiego wielkiej nagrody „Salonu" nie przyznało nikomu. W zamian za to udzielono trzy a dwa więcej nadetatowe stypendja na wyjazd artystów za granicę.

Dział ekonomiczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej prezydent p. Simon poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego członka Izby, ś. p. Zygmunta Ruckera, podnosząc jego przywiązanie do kraju i niezłomność przekonań. Wyrazy te serdecznego żalu Izba postanowiła zapisać do protokołu i przesłać pozostałej wdowie pismo kondolencyjne.

Na zapytanie dyrekcji poczt i telegrafów czy należy otworzyć w Perehińsku stację telegraficzną, odpowiedziała Izba twierdząco. Na prośbę zarządu towarzystwa kupców, wykazującą niedogodności wypływające z tego, że tutejsza ekspozytura celna otwarta jest rano do godziny 12. a po południu od 3. do 6., [illegible] południem wydawanie towarów zostaje często przerwane i kupiec musi przez czas południowy czekać, [illegible] nad otwartemi skrzyniami — uchwaliła Izba załatwić wniesieniem petycji do ministra skarbu z żądaniem, aby tutejsza ekspozytura celna, podobnie jak wiedeńska, otwartą była od 9. rano do 3. po południu bez przerwy.

[illegible] starostwa w Przemyślu czy pokrywanie dachów papą należy do blacharstwa lub nie? Uchwalono odpowiedzieć, że należy w ogóle do budownictwa, że blacharze zwyczajnie się go podejmują i że zarówno i cieśle i gonciarze mogą przedsiębrać pokrywanie dachu papą.

Wiedeń d. 26. czerwca. We wszystkich krajach koronnych nie ma zarazy bydlęcej; od 18. bm. nie zdarzył się ani jeden wypadek zarazy.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 26. czerwca. Zapatrywania na stan urodzajów zmieniły się w ostatnim czasie na korzyść i dlatego na główniejszych rynkach zbożowych tendencja znowu spadła. Pomimo to na dzisiejszym targu na Kleparzu usposobienie było stosunkowo stałe i ceny zeszłotygodniowe utrzymały się, lecz zboże, zwłaszcza pszenice, bardzo były ograniczone.

Płacono za pszenicę białą od 7.15 do 7.75 zł., za żółtą od 7.— do 7.60 zł., za czerwoną od 7.— do 7.65 zł., za żyto od 5.25 do 5.75 zł., za jęczmień od 5.— do 6.20 zł., za owies od 5.50 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Podwołoczyska 26 czerwca. Targ zbożowy. Za 100 kilogramów bez worka, loco magazyn kolejowy płacono: Krajowa pszenica dworska czerwona zł. 6.20 do 6.50, krajowa pszenica dworska żółta 6.— do 6.30, krajowa pszenica chłopska 5.60 do 6.15, krajowe żyto 3.80 do 4.10, krajowy jęczmień 3.40 do 4.20, krajowa tatarka 5.— do 5.60 krajowy owies 3.50 do 4.—, krajowy groch biały 4.80 do 7.40, krajowa koniczyna —.— do —.— krajowa lnianka —.— do —.—, krajowa wyka —.— do —.—, krajowe siemię konopne 7.— do 7.40, krajowy rzepak —.— do —.—.

Ceny targowe za 101 kilogramów wraz z workiem bez cła, loco magazyn kolejowy płacono: Rosyjska pszenica dworska czerwona zł. 6.15 do 6.50, rosyjska pszenica dworska żółta 6.— do 6.30, rosyjska pszenica chłopska nie ma nabywców, rosyjskie żyto 3.— do 3.40, rosyjski owies 3.— do 3.30, rosyjski groch —.— do —.—, rosyjski jęczmień 2.90 do 3.40, rosyjski jęczmień chłopski —.— do —.—, rosyjska tatarka 4.70 do 5.10, rosyjska hreczka 3.50 do 4.—, rosyjski mak —.— do —.—, rosyjska kukurudza —.— do —.—, rosyjska koniczyna —.— do —.—, rosyjska wyka —.— do —.—, rosyjska lnianka —.— do —.—, rosyjskie siemię konopne 7.— do 7.5.0 rosyjski rzepak —.— do —.—.

Giełda zbożowa. Wiedeń 26. czerwca. Notowano: Pszenica 7.12, pszenica na jesień 7.42, żyto na jesień 6.12, na styczeń —.—, owies gotowy —.—, owies na jesień 6.71, kukurudza na lipiec-sierpień 6.71, na wrzesień-październik 6.43, kukurudza nowa 5.76.

Wiedeń 25. czerwca. Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego 3953 sztuk opasowego i 525 sztuk chudego, ogółem 4528 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1422 sztuk opasowych, 75 sztuk chudych, z Bukowiny 203 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono 139 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono w porównaniu ze zeszłym tygodniem o 382 sztuk mniej. Przebieg targu był dość ożywiony. — Ceny towaru przedniego były przeciętnie takie same jak zeszłego tygodnia, ceny towaru mniej przedniego podniosły się o 1 zł. Nie sprzedano 29 sztuk. — Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 53 zł., za towar przedni 54 do 55 zł., węgierskie woły opasowe 48 do 54 zł., za towar przedni 55 do 57 zł., a z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 55 zł., a za towar przedni 56 do 58 zł., krowy 48 do 52 zł., bujaje 45 do 52 zł. za centnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 za sztukę.

Ostatnie wiadomości.

Z Kijowa donoszą ze źródeł wiarogodnych że jenerał-gubernator Drenteln wydał rozporządzenie, by wszystkie listy podejrzane odsyłano z poczty do jego kancelarji. Nadużycia podobne dzieją się w czasie najgłębszego pokoju i nie mogą być usprawiedliwione niczem.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Peszt d. 27. czerwca. Delegacja austrjacka zatwierdziła wczoraj zamknięcie rachunków z roku 1886. W rozprawie nad ordynarjum wojskowem brali udział Promber, Revertera, Demel.

Promber ma sobie za obowiązek, także na publicznem posiedzeniu uzasadnić swoje wotum przyzwalające, aby także szerokie koła wyborców nabyły przeświadczenia, że jeśli delegacja austrjacka z ciężkiem sercem, nakłada nowe ciężary na kontrybuentów, czyni to z nieodzownej konieczności. Szczegółowe rozprawy komisji budżetowej wykazały im namacalnie, że absolutna konieczność każe pozwolić całą sumę żądaną. Kiedy cała Europa się zbroi, Austrja nie może pozostać w tyle, jeżeli swoje stanowisko wielko-mocarstwowe ma zatrzymać. Pozwolić się musi, dla utrzymania sojuszu z Niemcami, do którego największą wagę przykładamy, i który jest rękojmią pokoju Europy.

Promber upomina administrację wojskową, aby nadal oszczędnością się rządziła. „Jedyna dla mnie pociecha w tem, że te miliony idą na instytucję, która obok cesarza jest dla każdego Austrjaka najdroższą — na przesławną armię cesarską. Pozwolę także na 47 mil. zł. w tej nadziei, że te wysokie sumy sojusz z Niemcami, a przeto pokój nam utrzymają".

Br. Revertera (del. z Izby panów) oświadcza, iż go wielce cieszą patrjotyczne słowa preopinanta. Z serca wtóruje im prawica. To egzystencja państwa wymaga żądanych tu ofiar. Dopóki faktem pozostanie, że w Austrji najnamiętniejsza walka o palmę lojalności się toczy, dopóty będziemy mieli podstawę i rękojmię wielkiej, świetnej przyszłości. Następnie przemawia mowca gorąco za pozwoleniem tego, czego rząd do spełnienia misji swojej potrzebuje, którą jest: pokój z naszymi przyjaciółmi, siła przeciw wrogrom naszym.

Demel zgadza się najzupełniej na to, co pozwolonem być musi, i polemizuje z Revertera, jakoby dawniej delegacje nazbyt oszczędnemi były.

Poczem ordynarjum wojskowe przyjęto, i petycje według wniosków komisji petycyjnej załatwiono. Wywiązała się tylko rozprawa nad petycją kilku korporacyj przemysłowych ze Lwowa względem zmiany systemu liwerunków dla armii, przyczem Suess gorąco wystąpił za większem uwzględnieniem drobnego przemysłu.

Nastąpiło sprawozdanie o nadzwyczajnym kredycie 47 mil. złr. Po sprawozdawcy hr. Falkenhaynie motywuje Chlumetzky swoje i swoich towarzyszy politycznych głosowanie za tą sumą. Jedyne słuszne uzasadnienie nadzwyczajnej pretensji do siły podatkowej upatruje on w ogólnem położeniu politycznem, na które też rząd kilkakroć się powoływał. Cesarz i rząd oznaczyli swoją politykę jako politykę pokoju. Dopiero co przed kilkoma dniami otrzymaliśmy z ust ukochanego monarchy najsilniejsze tych pokojowych zamiarów stwierdzenie, a pełna znaczenia emanacja dostojnego sojusznika w Berlinie, obwieściła pokojową tendencję nietylko polityki Niemiec, ale także istniejącego sojuszu, do którego Włochy przystąpiły.

Emanacja ta z pewnością wywoła zadowolenie u wszystkich ludów austro-węgierskich (brawo!). Mimo to każdy widzi, że cała Europa znajduje się w stanie ciągłego, niebezpieczeństwami grożącego napięcia; konieczność zatem wymaga, aby ojczyznę, z natężeniem wszełkich sił uchronić od napaści zewnętrznej. W tym stanie rzeczy jest obowiązkiem każdego podać rządowi środki, aby zbrojność monarchii i zdolność jej do akcji ponad wszelką postawić wątpliwość.

Mowca upomina administrację wojskową do wszelkiego, o ile tylko można oszczędzania sił podatkowych ludności; rozwodzi się szeroko nad położeniem finansowem i ekonomicznem, i kończy oświadczeniem, że cała ludność gotową jest, ostatnią kroplę krwi i grosz ostatni poświęcić dla obrony ojczyzny ukochanej.

Richter oświadcza, że trudno przyzwolić na żądania administracji wojskowej, wskazuje na nieuregulowaną walutę, ucisk drobnego przemysłu, kryzys rolniczą; upatruje w sojuszu z Niemcami najważniejszą podstawę pokoju Europy, i tylko ubolewa, że temu sojuszowi z wielu jeszcze stron nie dowierzają. W końcu wskazuje na drobnych wichrzycieli na Bałkanach i na granicach monarchii, którzy jawnie agitują, aby całą część świata wtrącić w zawichrzenie. Należałoby przeciw tym agitacjom energiczniej występywać.

Mowca oświadcza, że będzie głosować za kredytem, aby dać dowód, że wszystkie ludy Austrji, jakkolwiek się różnią w swoich zapatrywaniach, zgodne są z całą wystąpić stanowczością, na wypadek, gdyby jakie mocarstwo w zaślepieniu swojem do wojny nas zmuszało.

Hr. Ledwitz oświadcza zupełne zaufanie dla wojskowej administracji lądowej i marynarki.

Mattusz (Czech) wierzy rządowi, że według wywodów ministra spraw zagranicznych starać się będzie o utrzymanie pokoju i dobrych stosunków z wszystkiemi mocarstwami, ale na każdy sposób pod warunkiem, że się interesów monarchii na wszystkie strony roztropnie i stanowczo przestrzegać będzie (brawo z prawicy.)

Pragniemy nietykalnego zachowania samodzielności monarchii, a jeżeli z pewnej strony wywieszano rozszczenie istniejącego już sojuszu austro-niemieckiego, to ja muszę owszem oświadczyć, że czuję dobrodziejstwo tego sojuszu dla utrzymania pokoju Europy, i że pragnę zachowania tego sojuszu, ale z tem znamieniem, jaki ma obecnie, i jak to Bismark d. 6. lutego dobituie określił, aby przez rozszerzenie onego samodzielność naszej monarchii nie cierpała więcej, niż tego międzynarodowy sojusz niezawisłych państw równouprawnionych wymaga. (Brawo z prawicy).

Tej zaś samodzielności i nietykalności monarchii pragnę szczególnie ze względu na to, aby ekonomiczne, narodowe i kulturowe interesa wszystkich ludów monarchii równomiernie pielęgnowane były. Trudno, aby gdzie interesa tronu i dynastji tak ściśle zespolone były z interesami wszystkich poszczególnych narodów, jak w naszej monarchii, i w tem leży potęga oświadczenia, które taka reprezentacja ludu, jak delegacja, manifestuje.

Wraz z p. preopinantem uważam to za znak pocieszający, że się tutaj zupełna zgoda manifestuje, co wszystkim na waśnie lub sprzeczne interesa spekulującym, przeszkadza targnąć się na monarchię i jej interesa. Pragniemy, aby rząd już więcej nie przychodził do nas z takiemi przedłożeniami; gdyby jednak kiedy spadła na monarchię chwila, iżby interesa jej gdziekolwiek zaatakowane zostały, to ludy Austrji nie poskąpią krwi i mienia dla monarchii. (Oklaski).

Moscou podnosi ważność sojuszu z Niemcami i Włochami, i pragnie, aby rząd dążył do wciągnięcia innych także mocarstw europejskich do tego przymierza pokoju.

W końcu zabrał jeszcze głos sprawozdawca, i kredyt 47-milionowy jednogłośnie przyjęto. (Gorące oklaski.)

Następne posiedzenie nieoznaczone.

Peszt d. 27. czerwca. Nadzwyczajny wysłannik niemiecki hr. Waldersee złożył wczoraj dr. Smolce wizytę.

Peszt d. 27. czerwca. Na cześć hr. Waldersee odbył się wczoraj obiad u dworu, w którym udział brali: cesarz, arcyks. Albrecht, ministrowie Kalnoky, Kallay, Bauer, Tisza, Taaffe, komenderujący Pejacewicz, szef jlnego sztabu Beck, wiceadmirał Sterneck, jlny konzul niemiecki itd.

Peszt d. 27. czerwca. Hr. Waldersee odjechał dziś z rana do Wiednia. Na plenarnem posiedzeniu węgierskiej delegacji zakomunikował prezydent-ministrów Tisza pismo Bismarka, wyrażające podziękowanie cesarza Wilhelma za wyrazy głębokiego współczucia węgierskiej delegacji. Tisza powiedział: Delegacja przyjmie z należnem uznaniem do wiadomości ten szczególny objaw międzynarodowej grzeczności jako nowy dowód serdecznej przyjaźni sprzymierzonego z monarchją państwa niemieckiego. (Ogólne przytakiwania).

Poczem w dalszym ciągu obradowano nad budżetem wojskowym.

Berlin d. 27. czerwca. W mowie tronowej, otwierającej sejm, charakteryzował cesarz Wilhelm II. rządy swe jako podobne do rządów ojca, tj. iż przyswoił sobie spuściznę otrzymaną po Wilhelmie I. Król pragnie tak samo warować prawa reprezentacji ludu, jak prawa korony. Zapewnił iż udzieli wszystkim wyznaniom religijnym opieki. Cieszy się z dobrych stosunków państwa do kościoła katolickiego i wyraża zadowolnienie z położenia finansowego. Pragnie dalszych ulg podatkowych dla gmin i klas uboższych. Mowę zakończył słowami Fryderyka Wielkiego: „Król jest pierwszym sługą państwa!"

Berlin d. 27. czerwca. „Biuro Wolffa" oświadcza, że obecnie żadne się nie toczą rokowania między Niemcami a Austrją względem jakichkolwiek zarządzeń cłowych (przeciw Rosji, jak jedno z pism wiedeńskich donosiło.)

Rajchstag, przyjąwszy adres do cesarza jednogłośnie, został wczoraj zamknięty, odczytanym przez ministra Böttichera reskryptem. Adres akceptuje wszystkie słowa cesarza, składa dzięki, wyraża gotowość do ofiar i zaufanie, że nikt nie zakłóci pokoju Niemiec.

Wczoraj ministerjum złożyło przysięgę, poczem cesarz przewodniczył jego posiedzeniu. W kołach poselskich uważają nominację Achenbacha na ministra spraw wewn. za pewne.

Petersburg d. 27. czerwca. Półrzędowy *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Ponieważ mowa tronowa cesarza Wilhelma II. odpowiada temu, czego spodziewano się po cesarzu, przeto podnieść należy z prawdziwą radością i uznaniem jej ton pokojowy i ten ustęp, w którym mówi o przyjacielskich stosunkach do Rosji."

Rzym d. 27. czerwca. Wczoraj wieczór ogłoszoną została encyklika papiezka. Papież rozbiera w niej obszernie pojęcie wolności z filozoficznego i religijnego stanowiska; omawia rozmaite systemy co się tyczy wolności; i oświadcza, że wolność sumienia byłaby niedorzecznością, gdyby jej przyznawano prawo słuchania Boga lub nie. Papież pragnie wprawdzie, aby się wszystkie wyznania w Kościele katolickim zjednoczyły, przyznaje atoli legalne innych wyznań istnienie i tolerancję dla nich. Także wykonywanie nowoczesnych obywatelskich swobód politycznych, opór przeciw uciskowi i absolutyzmowi, udział w demokratycznych instytucjach, dążenia ludów do niepodległości narodowej uważa papież za dopuszczalne.

Londyn d. 27. czerwca. Izba odrzuciła 366 gł. przeciw 273 wniosek Morley'a, aby uchwalić porządek dzienny potępiający rząd.

Konstantynopol d. 27. czerwca. Konwencja handlowa turecko-serbska wczoraj podpisana została.

Madryt d. 27. czerwca. Izba odrzuciła 161 głosami przeciw 81 wniosek o podwyższeniu ceł zbożowych.

Wiedeń dnia 27 czerwca 1 godz. 45 min. po południu. **Akcje kredytowe 301·—.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 296.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 108.—. Akcje Unionbanku 204 75. Akcje kolei Karola Ludwika 203 50. Akcje kolei Północnej 254.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 88 25. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 228.—. Akcje kolei Lw.-Czern. 214·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 155 50 Losy komunalne wiedeńskie 139—. Akcje Tow. tureckiego 108.—. Galic. oblig. indemniz. 103 —. Akcje kolei półn cno-zachod. (lit. B. Elbethal) 167.25. Losy reguiacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 215·50 Akcje Bankvereinu 93.—. Rosyjski rubel papierowy **115.25**. Losy prem. węg. —.—.
$4^2/_{10}$% Renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 101·65. 5% renta węg. papierowa 88 55. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 27. czerwca. (Z Izby handlowej)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł m. k.	203·—	206·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	213·50	217·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	283·—	287·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	98·30	99·40
„ „ gal 5% wyl. 10% pr.	100·50	101·80
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	92·40	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100 60	101 60
„ kredyt. gal. ziem. 4%	93 25	94·50
„ kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·60	101·60
„ kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	—·—	92·—
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	94.—	95·—
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—·—	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·—	104·—
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	[illegible]
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	90·—	91·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	19·50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.84	5 4
Dukat cesarski	5 87	5.97
Napoleondor	9·90	10.—
Półimperjał rosyjski	10.30	10.40
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.13	1.15
100 marek niemieckich	61 40	62.—
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 czerwca 1888:

Hotel Żorża Z. Obertyński z Ciełąża. M. hr. Rey z Przecławia. E. Miecewski z Tuczemp. J. Tchórznicka z Głęboki. W. A. Schmidt ze Skolego. T. Kielanowski z Kozłowa. Wł. Postruski z Wojniłowa.

Hotel Francuski M. hr. Fredro z Rudek Dr. J. Broniowski z Sokala. J. Landmann z Proskurowa. M. Zaidlowska z Opryłowiec W. Frantz i K Lang z Tarnopola. C. Sturli z Wiednia. St. Markowska z Tomaszowa. L. Kretkowska z Królestwa pols. K. Salamon z Tarnowa. M. T. Łukaszewscy z Rosji. J. Rudkowski z Wyżnicy.

Hotel Europejski J. Białoskórski ze Staj. J. Klasterski z Drohowyża. W. Borecki z Przemyśla. J. Honig z Wiednia. A. Steiner z Krakowa. A. Mahler z Wiednia. J. Demjen z Budapesztu. I. hr. Krasicki z Rosji. K. Łukasiewicz z Zadworomki.

Hotel Langa. E. Sperling z Tarnopola. I. Hofner z Drohobycza L. Fleischer z Wiednia. M. Pogorzelski z Probabin. F. Woźniakowski z Czunkow na Bukowinie. M. Pajączyk z Nosdrzyc

Hotel Angielski D. Udrycki ze Stanisławki. S. Skireski z Ustrzyk. G. Filipow z Czarnokoniec. M. Tulczyńska z Odessy. E. Elinger z Umain.

Hotel Warszawski. W. dr. Piasecki z Zakopanego. K. Kannenberg ze Stryja. A. Nartowska z Białej. J. Maszewska z Męciny. F. Karger ze Złoczowa. E. Mümler z Kałusza. M. Bielikiewicz z Krakowa. T. Dziembowski z Sassowa

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Jako pewną i korzystną
lokację kapitałów
polecam przez rząd gwarantowane
4% pryorytety
kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej
wolne od podatku
i przedaję takowe po kursie dziennym
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1,
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

Brak apetytu i niestrawność z upośledzonej wymiany materji pochodzące, leczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące. Do nabycia w aptekach. 7

Zmiana pomieszkania.
Wszech nauk lekarskich
Dr. Em. Auerbach
mieszka obecnie **przy ulicy Skarbkowskiej 2, na II. piętrze** (w kamienicy Wgo Viebiga).

Wszech nauk lekarskich
Dr. Emil Lateiner
po odbyciu specjalnych studjów w zakresie dentystyki w klinikach dentystycznych wszechnicy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim **atelier dentystyczne przy placu Marjackim l. 10** i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór. Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu, przez znieczulenie za pomocą kokainy i gazu rozweselającego. Sztuczne zęby przysposabia na złocie, kauczuku itp.

Najkorzystniejsza kombinacja gry.
Najbliższe ciągnienie już 1. lipca.
Następujące cztery losy polecam na spłaty miesięczne, mianowicie:
Jeden los czerwonego krzyża austrjacki
Najbliższe ciągnienie 1. września. Główna wygrana 15 000 złr.
Jeden los czerwonego krzyża węgierski
Najbliższe ciągnienie 1. lipca Gł. wygr. 15.000 złr.
Jeden los czerwonego krzyża włoski
Najbliższe ciągnienie 1. sierpnia. Główna wygrana 15.000 franków.
Jeden los węg. budowy tumu (Bazylika)
Najbliższe ciągnienie 1. lipca. Główna wygrana 60.000 złr.
Te cztery losy razem sprzedaje w 22 spłatach miesięcznych po 3 zł **jednorazowa** należytość stemplowa 63 ct. **pierwsza rata więc złr. 3·60.**
Już po złożeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja".

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. czerwca 1888 r.)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 8 min. 50 rano pociąg osobowy.
„ 4 „ 3 popoł. „ kurjerski.
„ 7 „ 15 wieczór „ mięszany.
„ 9 „ 28 wieczór „ osobowy.

Z Podwołoczysk (na dworzec główny lwowski):
o godzinie 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany.
„ 2 „ 20 popołud. „ kurjerski.
„ 7 „ — wieczór „ mięszany.

Z Podwołoczysk (na dworzec Podzamcze):
o godzinie 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany.
„ 2 „ 8 popołud. „ kurjerski.
„ 6 „ 22 wieczór „ mięszany.

Z Czerniowiec: o god. 6 min. 40 rano pociąg mięszany.
„ 8 „ — wieczór „ pospieszny.
„ 11 „ 6 wieczór „ mięszany.

Z Bełzca: o godzinie 5 min. 53 popołud. pociąg mięszany.

Ze Stryja, Chyrowa, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Suchej i Stanisławowa o godzinie 8 min. 26 rano pociąg osobowy.
Ze Stryja, Chyrowa, Suchej, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Husiatyna i ze Stanisławowa o godzinie 3 min. 40 po południu.
Z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Zagórza o godzinie 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.
Z Husiatyna o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 4 min 20 rano pociąg osobowy.
„ 7 „ 20 rano „
„ 2 „ 28 popoł. „ kurjerski.
„ 8 „ 30 wieczór „ osobowy.

Do Zimnejwody-Rudno: o godz. 4 m. 4 popoł. p. osobowy.

Do Podwołoczysk (z głównego dworca):
o godzinie 9 min. 52 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 11 popoł. „ kurjerski.
„ 10 „ 35 wiecz. „ mięszany.

Do Podwołoczysk (z dworca Podzamcze):
o godzinie 10 min. 23 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 22 popoł. „ kurjerski.
„ 10 „ 5 w nocy „ mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 rano pociąg pospieszny.
„ 9 „ 50 rano „ mięszany.
„ 10 „ 8 wiecz „ mięszany.

Do Bełzca: o godzinie 7 min. 40 rano pociąg mięszany.

Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżego i Ławocznego o godz. 5 min 20 rano pociąg osobowy.
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchej Nowego Zagórza Krakowa, Zwardonia i Ławocznego o godz. 10 min. 35 przed poł.
Do Stryja, Chyrowa, Suchej, Nowego Zagórza, Krakowa i Zwardonia o godz 8 min. 10 wieczór pociąg osobowy.
Do Stanisławowa i Husiatyna o godz. 10 min 8 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

(zegar peszteński)

Ze Lwowa: o godz 6 min. 30 rano osobowy; o g 2 m. 33 popoł. osobowy, o godz. 6 wieczór pociąg osobowy i o godzinie 9 min 38 wieczór pociąg kurjerski.
Z Wieliczki: o godz. 7 min. 35 wieczór pociąg mięszany.

Niezrównane pod względem rychłego i pewnego działania
Injekcja Matico cena 50 ct.
Kabzułki Matico cena 80 ct.
nabyć można w aptece pod „ZŁOTYM SZONIEM"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

W rozmiarze doniosłym prowadzona i szczycąca się rozległemi odbiorcami

1647 **FABRYKA**

MEBLI ŻELAZNYCH

jest z powodów familijnych, tak z budynkami fabrycznemi jak i mieszkalnemi do spszedania.

Bliższą wiadomość udziela

Arnold Werner, Lwów.

1372

NAJLEPSZA MASA na PODŁOGI u ALOJZEGO HÜBNERA ul. Karola Ludwika l. 13. (dawniej cukiernia Rotlandera)

Nowy transport win

1607 z królewsko-węgierskiej

Centralnej piwnicy wzorowej

a między innymi i powszechnie lubiany Zieleniak „TARCZALI“ po 80 ct. flaszka otrzymał na skład i poleca

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42

Kurs gorzelniczy

w Dublanach 1694

z dniem 2. lipca rozpoczyna wykłady dla gorzelników praktycznych, jeden tydzień trwające: O opodatkowaniu, o rekonstrukcji gorzelń, o długiej fermentacji, o obmurowaniu kotłów i o niektórych aparatach gorzelniczych. Wykłady są bezpłatne. Liczba słuchaczy ograniczona do 40. Zgłosić się należy do Dr. **R. Wawnikiewicza**, kierownika kursu.

Poszukuje się zaraz do wynajęcia na kilka lat realności ze stajnią na pięć do sześć koni i obszerną wozownię a to celem pomieszczenia mleczarni: **„Pierwszej lwowskiej Spółki producentów mleka“.** — Potrzeba 6 do 8 pokoi w parterze i ubikacji na pomieszczenie Dyrektora i służby. Blizkość dworca kolei żelaznej pożądana, również niezbędną jest obfita ilość wody. — Ktoby taką realność miał do wydzierżawienia, zechce się celom porozumienia zgłosić się do kancelarji c. k. Towarzystwa gosp. galic. ulica Ossolińskich l. 15. I. piętro.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 1. lipca br. Na wypadek gdyby się nie znalazła odpowiednia realność, zamierza rzeczona spółka sama wznieść budynki, to też właściciele odpowiednich gruntów zechcą swe oferty przedłożyć pod adresem wyżej wskazanym, 1687

RAFINERJA CUKRU

na Morawie

poszukuje zdolnego ajenta dla

Lwowa i okolicy

z siedzibą we Lwowie. Oferty pod znakiem „P. G. 1607 nadsełać do ekspedycji ogłoszeń Otten Maas w Wiedniu I Wallfischgasse 10. 1679

Na sprzedaż

Meble orzechowe

para szafek ozdobnych. stół jadalny o trzech blatach na 24 osób, stół przed kanapę, stolik do kart, kredens, para szafek, umywalnia, łóżko żelazne z wstawką drucianą zamiast siennika. para ksp na łóżko, dywan, krzesło trciną wyplatane, lampy wiszące.

Ulica Łyczakowska 18 I. piętro od godziny 12 do 3. 1681

FRANCUSKIE **GORSETY** najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·60, 4·25 i 6.— 1580 poleca handel **płócien i bielizny JANA RIEDLA** WE LWOWIE.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu paciorzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera; w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. 1681

Następujący list dziękczynny nadszedł od jego Książęcej Mości:

Szanowny Panie! 949

Ekstrakt olejny słuchu

c. k. lekarza sekundarjusza dr. Schipka wyleczył mnie z mojej bardzo **zastarzałej głuchoty**, której się nabawiłem przy obleżeniu Sebastopola. Dzisiaj dzięki temu środkowi, odzyskałem napowrót jakby czarem mój słuch w zupełności, za co panu publiczne podziękowanie składam i każdemu kto cierpi na **głuchotę**, rekomenduję ten nieoceniony środek

najobowiązańszy sługa
Jan książę de Gimtov.

Ekonom-Kawaler

w sile wieku poszukuje posady zaraz jako samoistny gospodarz, leśnik lub pisarz prowentowy.

Łaskawe zgłoszenia adresować: „P. S. poste restante Sierosławice“. 1692

MAJĄTEK

korzystnie zadzierżawiony lub KAMIENICA rętowna we Lwowie są do zamiany za małą wioskę starannie zagospodarowaną. Bliższe u **W. adw. Horwatha ul. Hetmańska l. 4.**

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH 1666

OLGI KOLBUSZEWSKIEJ

przy ulicy Skarbkowskiej l. 18. we Lwowie

przyjmuje wszelkie w zakres krawieczczyzny wchodzące zamówienia po jak najprzystępniejszych cenach oraz **nauka kroju francuskiego.**

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1003 **L. SPEISER,** dyrektor.

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. a. w. będzikiem złr. 1·50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1·20, z łabędzikiem zł. 1·60.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY, zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przezco skóra staje się szorstka, grubą i traci przejrzystość. Flaszka ³/₄ litra 25 ct. 1791 6—?

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

posełają za pobraniem pocztowem

Kratkowane modne materje na damskie ubrania z czystej wełny 90 cm. szerokie 10 metrów 8·50.	**Płótno domowe** 29 wiedeńskich łokci sztuka ⁵/₄ zł. 5·50, ⁴/₄ 4·20.
Atłas wełniany we wszystkich barwach modnych 90 cm. szeroki 10 mtr. zł. 6·50.	**Weba-King** 30 łokci, lepsza jak płótno 1 sztuka ⁵/₄ zł. 7·50 ⁴/₄ zł. 5·80.
Kaszmir we wszystkich modnych barwach 90 cm. szerokości, 10 mtr. zł. 4·50.	**Szyfon** 30 łokci 90 cm. szerokości 1 sztuka Ia zł. 5·50. IIa zł. 4·50.
Baja w najnowszych barwach 100 cm. szeroka, najnowszy deseń 10 metr. zł 9·50.	**Oxford** 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia zł 6·50 IIa zł. 4.50
Materje brokatowe w wszystkich barwach 60 cm. długie, najnowsze desenie 10 metr zł. 4.	**Kanevas** na pokrywy pościeli, sztuka 29 łok. wied. Ia 6 zł. IIa 5·20.
Kretony na ubrania damskie, do prania najnowsze wzory 70 cm szerokości 10 metr. zł. 2·80.	**Adamaszkowy Gradl** 30 łokci 1 sztuka Ia zł. 6. IIa zł. 5·20.
Dreidraht 60 cm. długi jasno lub ciemno ażurowy 10 mtr. Ia zł. 3·50, IIa zł. 2·80	**Obrusy** lniane, we wszystkich kolorach, 3 sztuk ⁸/₄ 2 zł. ⁶/₄ 1 zł.
Materje na szlafroki (również na suknie damskie) 60 cm szerokie, kratkowane 10 mtr. zł. 2·50.	**Serwety** lniane, ⁴/₄ w kwadrat 6 sztuk zł. 1·20.
Garnitury kap 2 na łóżko 1 na stół z rypsu zł. 4·50, z juty zł. 3·50.	**Ręczniki** lniane 6 sztuk z frendzlami zł. 1·80, z bordurą zł. 1·20.
Zasłony jutowe turecki deseń (2 boczne części 1 draperja) kompletne zł. 2·30	**Prześcieradła** bez szwu, 2 mtr. dług. 1½ m. szerokie 1 sztuka zł. 1·50.
Chodniki (koce) bardzo trwałe 10 11 Ia zł 6. IIa zł. 3·50.	**Sienniki** z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia zł. 1·40 IIa 90 ct.
Kołdra do nakrywania z atłasu zł. 8·50 z rouge złr 3.	**Kocyki przed łóżko** najnowszy deseń 1 para z flaneli zł. 2 z juty zł. 1·30.

Wzory darmo i opłatnie

1412 B

Najlepsze i najtańsze

Oleje maszynowe „Ragosine“

poleca 1586

Ludwik Winiarz

we Lwowie, Teatralna 16.

Prawdziwe oleje maszynowe „RAGOSINE“ sprzedawane dotychczas tylko w beczkach oryginalnych — dla umożebnienia sprowadzania mniejszym odbiorcom, sprzedaje powyższa firma **w naczyniach blaszanych plombowanych** (w koszach) zawartości **25 kilogramów, po cenach hurtownych.** Na prowincję za pobraniem.

Olej „RAGOSINE“ jest bezwarunkowo najlepszym i najtańszym materjałem smarowym dla maszyn rolniczych i parowych.

OSTRZEŻENIE! Blaszanki zaopatrzone są **marką fabryczną i plombą.** Zamówienia należy do mnie adresować — Do wykonywania zamówień poniżej 25 kilogramów upoważnioną jest w Galicji jedynie firma P. Piotra Miączyńskiego we Lwowie, dlatego polecane przez inne firmy oleje pod nazwiskiem **„RAGOSINE“** za lichy i **szkodliwy falsyfikat** uważać należy.

Fr. Preissner

koncesjonowany majster kamieniarski oraz członek stowarzyszenia budowniczego we Lwowie, po długoletniej praktyce i pracy, przedtem jako czeladnik kierownik budów kamiennych i zastępca budowniczego itd., otworzył

nowo urządzoną pracownię kamieniarską

przy ulicy Żółkiewskiej l. 86 we Lwowie

i zaopatrzył się w materjały kamienne różnorodnego rodzaju i gatunku, a przeważnie w obecnych czasach najbardziej rozpowszechniający się kamień Tarnopolski, z nowo wynalezionego kamieniołomu doborowego, różnokolorowy, szary gęsty piaskowiec i wykonuje już po upływie 1 roku, różne roboty kamieniarskie wraz z obsadzeniem, mianowicie stopnie kamienne, balkony, cokoły, gzymsa i posadzki kamienne slufowane kolorowe. Grobowce okrywa dobrym tarnopolskim kamieniem, wyrabia na forand różne pomniki slufowane i rzeźbione, postumenta ogrodowe, werandy, stoły kamienne i kwiatowe itd. Znając się na budowlach dokładnie, angażuję się do kaplic, kościołów i cerkwi za przewodnictwem dobrego projektu, poleca się łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności i prosi o poparcie swoimi względami

1625 Pełen głębokiego szacunku i poważania **Franciszek Preissner.**

Zaproszenie.

Ponieważ zwołane na dzień 20. b. m. ogólne Zgromadzenie członków nie przyszło dla braku kompletu do skutku, przeto Rada nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie zaprasza ponownie na

Ogólne doroczne

Zgromadzenie Członków

Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie, które się odbędzie **w sobotę dnia 14. lipca b. r.** o godzinie 11. przed południem w lokalu stanisławowskiej Rady powiatowej.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1887. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za r. 1887. 4. Zmiana statutów. 5. Wybór 7 członków do Rady nadzorczej i 3 zastępców. 6. Wnioski członków.

STANISŁAWÓW dnia 25. czerwca 1888.

Stanisław Brykczyński, Prezes. *Konstanty Ładomirski,* Sekretarz 1686

Zakopane | Poczta, Telegraf **Chramcówka** FORTEPIAN | Stacja klimat.

CHRAMCÓWKA Kręgielnia | **ZAKŁAD WODOLECZNICZY** | CHRAMCÓWKA Telefon

Całodzienne utrzymanie wraz z kuracją od 3 zł. 50 c. do 5 zł. | Gimnastyka **Chramcówka** BILARD | Właściciel i kierownik zakładu Dr. CHRAMIEC

Kocioł parowy Dupuisa

o 2 bouillieurs kompletny 1090 m powierzchni w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, prawie zupełnie nowe **rezerwy** do sprzedania.

986 **GUSTAW STIFTER**

Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

Wydawnictwo MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie.

HISTORJA LITERATURY POLSKIEJ

NA TLE DZIEJÓW NARODU SKREŚLONA

1438 przez

Marjana Dubieckiego.

Autor z wielu dzieł i artykułów poważnych znany, składa nowy dowód pracy poważnej, samodzielnej, na długich studjach opartej, w wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, **przystępnym dla wszystkich.** Czytelnicy przekonają się (jak już pewne kółko prawdziwych znawców z rękopismu się przekonało), że często bardzo autor umiał wprowadzić do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a tem samem dzieło to więcej zajmującem uczynił i pracę swoją nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studjach oparł, i wypowiada zdania ze spokojem. wolne od wszelkiej stronności.

Historja Literatury Polskiej Marjana Dubieckiego będzie jednem z dzieł. których **braknąć nie powinno w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece**, choćby najskromniejszej. Ażeby zaś uprzystępnić jej nabycie, ***Historja Literatury wychodzi zeszytami, drogą prenumeraty.***

Dzieło całe składać się będzie z 2-ch obszernych tomów, objętości mniej-więcej 60 arkuszy druku, formatu in 8-o. Cena zeszytu z 5 arkuszy druku, czyli 80 str. złożonego 50 k; z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odebraniu pierwszego zeszytu płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincji najdogodniej nadsyłać na 6 zeszytów rs. 3 kop. 60, lub na 12. rs. 7 kop. 20; wysyłać się zaś będą po 2 zeszyty razem. Pierwsze 3 zeszyty już wyszły, dalsze w odstępach miesięcznych wychodzić będą.

„Zacherlin“

Najwyśmienitszy środek na owady!

Ta wybrana specjalność niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w pomieszkaniach, kuchniach i hotelach, tudzież na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roslinach, w szklarniach i ogrodach. Prawdziwy tylko we flaszkach szklannych z podpisem i znakiem ochronnym. Co sie waży w handlach do papieru, nie jest nigdy specjalnością Zacherl.

We Lwowie pp. Józef Hanke.
„ „ Alojzy Hübner,
„ „ Zygmunt Rucker,
„ „ St. Markiewicz,
„ „ Henryk Blumenfeld,
„ „ A. Mańkowski.
„ „ Gust. Schramm,
„ „ M. L. Atlas,
„ „ K. Bałłaban.
„ „ J. Stachiewicz.
„ „ Jan Justian,
„ „ A. Rapaport apt.
„ „ H. Müller,
„ „ W. Tepa.
„ „ Alfred Dzikowski.
„ „ Franciszek Ehrlich.
„ „ Andrzej Langner,
„ „ F. W. Królikowski,
„ „ E. & J. Friedrich,
„ „ Jakób Beiser,
„ „ Paweł Gorski.
„ „ K. Krzyżanowski.
„ „ S. Wojciechowski.
„ „ J. Skoroński.
w Brodach pp. Wilh. Landesberg apt.
„ „ Adolf Lateiner.
„ „ Marbach & Landau.
w „ K. B. Witosławski.
„ „ P. S. Franzos.

w Brzeżanach p. Emil Herwy.
„ Drohobyczu pp. Józ Aichmüller,
„ „ T Jabłoński,
„ „ P. Partykiewicz
„ Horodence p. M. Axentowicz.
„ Jarosławiu pp Józef Rohm,
„ „ Bracia Juskiewicz.
„ „ H. Kaufmann,
„ „ A. Tumidajski,
„ „ Jan Ludwig.
„ „ Jan Krempa.
„ Kołomyi u pp. E. Stenzl apt,
„ „ Wład Dąbrowski,
„ Kopyczyńcach u p Maxa Redera, apt.
„ Przemyślu pp. Zygmunt J. Kalicki apt.
„ „ Janowski & Strzyżowski,
„ „ Mayer O. Gans.
„ „ Alex. Mańkowski,
„ „ M. Krug,
„ „ M. Kozłowski,
„ „ Wład. Nahlik apt.
„ Rzeszowie pp B. Zacharski,
„ „ A. Karpiński apt.
„ „ J. Jaśkiewicz,
w Stryju: Lechicki i Kosterkiewicz,
Leo Gärtner.
W. Komorowski.
Ch. Nussenblatt.

„ Samborze pp. Br. Zuławski.
w „ pp. Karol Maresz.
w Skolem p. S. A. Lechowski.
„ Stanisławowie pp. Albin Amirowicz.
„ „ Ad. Beil apt.,
„ „ Kalman Jonas.
„ „ Wojciech Schaefer.
„ „ Jan Macura.
„ „ Tadeusz Szawiński.
„ „ Wład. Glazarewicz.
„ Śniatynie Edward Böhm.
„ Tarnopolu pp. H. Skowroński,
„ „ K. Sochaniewicz,
„ „ Fr. Jamrógiewicz,
„ „ St. Kostygowicz.
„ „ Leon Fleischmann.
„ „ Herman Kahane.
„ „ E. Frantz,
„ Tarnowie pp. W. Müldner & Comp
„ „ F. Leszczyński,
„ „ H. Kyas apt.
„ „ Mendel Esriel.
„ „ H. Wittman apt.
„ „ Tadeusz Scharf,
„ „ Piotr Meth.
„ „ H. Itgar.
„ Wygodzie pod Doliną p. J. Politzer.
„ Żółkwi p. Adolf Dadlec apt.

Składy prawdziwego Zacherlinu na prowincji mają wywieszone perskie plakaty.

J. Zacherl, we Wiedniu, Stadt, Golschmiedgasse 2 3142 6—12